Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „PANORAMĄ" 30 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK

Rok VIII Nr 6 (2322) Łódź niedziela 6 i poniedziałek 7 stycznia 1952 r.

596 milionów ludzi

we wszystkich krajach świata podpisało już apel Światowej Rady Pokoju

PRAGA, 5.1. — SEKRETARIAT ŚWIATOWEJ RADY POKOJU OGŁOSIŁ KOMUNIKAT O PRZEBIEGU KAMPANII ZBIERANIA PODPISÓW POD APELEM ŚWIATOWEJ RADY POKOJU W SPRAWIE ZAWARCIA PAKTU POKOJU MIĘDZY PIĘCIOMA WIELKIMI MOCARSTWAMI. KOMUNIKAT STWIERDZA, ŻE DO 1 STYCZNIA 1952 R. ZEBRANO OGÓŁEM 596.302.298 PODPISÓW POD TYM APELEM. Z LICZBY TEJ NA POSZCZEGÓLNE KRAJE PRZYPADA:

Albania — 865.885 podpisów, Alger — 120.000 podpisów, Niemcy (referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego) 16.700,000, Argentyna — 3 miliony, Australia — 90.00, Austria — 871.021, Belgia — 409.692, Burma — 129.830, Boliwia — 8.500, Brazylia — 3 miliony, Bułgaria — 5.627.000, Kanada — 270.000, Chile — 500 tysięcy, Chiny — 344.530.057, Cypr — 103.824, Kolumbia — 25.000, Korea — 7.047.821, Costa-Rica — 34.000, Kuba — 850 tysięcy, Dania — 128.278, Egipt — 100 tysięcy, Hiszpania — 400 tysięcy, Finlandia — 550 tysięcy, Francja — 10 milionów, Anglia — 833 tysiące, Grecja — 36.725, Gwatemala — 100 tysięcy, Holandia — 342.598, Węgry — 7.148.000, Indie — 1.700 tysięcy, Indonezja — 609.163, Irak — 20 tysięcy, Iran — 1.961.198, Izrael — 354.159, Włochy — 16 milionów, Japonia — 6 milionów, Liban — 200 tysięcy, Meksyk — 300 tysięcy, Mongolia — 633.877, Norwegia — 30 tysięcy, Pakistan — 14 tysięcy, Paragwaj — 16 tysięcy, Peru —5.578, Polska — 18.053,000 Porto-Rico — 20 tysięcy, Portugalia — 40 tysięcy, Rumunia — 11.060.141, Syjam — 152.531, Szwecja — 265 tysięcy, Szwajcarla — 61.800, Syria — 265 tysięcy, Czechosłowacja — 9.020.522, Transjordania — 22 tysiące, Triest — 80 tysięcy, Tunis — 130 tysięcy, Unia Południowo-afrykańska — 5 tysięcy, ZSRR — 117.669.320, Urugwaj — 216 tysięcy, Wenezuela — 45 tysięcy, Vietnam — 7.532.378 podpisów.

Włókniarze stają do walki

o wykonanie i przekroczenie zadań III roku Planu 6-letniego

W Łodzi zebrało się w dniu wczorajszym na dwudniowe obrady Plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy. W naradzie wzięli udział przedstawiciele wszystkich rad zakładowych przemysłu włókienniczego. Na naradę przybył wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych ob. A. Burski. Przewodniczył ob. Krzywański.

* * *

Referat o pracy w roku minionym i zadaniach ogniw związkowych na progu III roku Planu 6-letniego wygłosił ob. Krzywański, przewodn. Zarz. Gł. Zw. Włókniarzy.

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć w 1951 roku — powiedział m.in. ob. Krzywański — to przedterminowe wykonanie napiętych planów produkcyjnych przez podstawowe branże przemysłu włókienniczego. W walce o przedterminowe wykonanie planów wyrosły **nowe kadry przodowników i racjonalizatorów**, nowe zastępy śmiałych bojowników o budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

Drugim podstawowym osiągnięciem w realizacji zadań 1951 r. jest **uzyskanie, a nawet przekroczenie planowej wydajności na 1 robotnika w ciągu roku.** Robotnicy przemysłu bawełnianego osiągnęli **102,7 proc. planowanej wydajności.** W przemyśle wełnianym osiągnięto 105,3 proc., a w przemyśle dziewiarskim — 107,9 proc. planowanej wydajności na 1 robotnika. Uzyskanie i przekroczenie planowej wydajności świadczy o **podniesieniu się poziomu kwalifikacji robotników.** Znalazło to dobitny wyraz we **wzroście przeciętnego wykonania norm.** Jeżeli przeciętne wykonanie norm **w przemyśle bawełnianym** wynosiło w styczniu 1951 r. — 101,8 proc., to w październiku wynosiło 106,1 proc. O ile w przemyśle **włókien sztucznych** wynosiło w styczniu 112,9 proc., to w październiku — **125,9 proc.**

W roku 1951 ponad 62 **proc. pracowników** zakładów przemysłu włókienniczego **brało udział w różnych formach socjalistycznego współzawodnictwa pracy.**

Do wykonania zadań produkcyjnych przyczyniły się w znacznym stopniu zobowiązania z okazji rocznic rewolucyjnych i świąt państwowych. Zobowiązania te **dały dodatkową produkcję wartości 115 milionów zł.**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Większością... aż 7 głosów votum zaufania dla Plevena

PARYŻ (PAP. — W związku z dyskusją nad preliminarzem budżetowym przewidującym nowe ciężary podatkowe rząd Plevena postawił ostatnio votum zaufania. W głosowaniu rządowi udało się z trudem uniknąć kryzysu, uzyskał on bowiem zaledwie 7 głosów większości. Za rządem głosowało 254 deputowanych, a przeciwko rządowi 247.

Ocalenie rządu zapewnili deputowani SFIO, którzy występując demagogicznie przeciwko nowym podatkom, nie głosowali jednak przeciwko rządowi, lecz wstrzymali się od głosowania.

Zdaniem obserwatorów, kryzys rządowy zażegnany został tylko **chwilowo.**

Uchwalenie polskiej rezolucji w sprawie rozwoju krajów gospodarczo zacofanych przez Komisję Ekonomiczną ONZ

PARYŻ. KOMISJA EKONOMICZNA ONZ ZATWIERDZIŁA W SOBOTĘ JEDNOMYŚLNIE PROJEKT REZOLUCJI POLSKIEJ W SPRAWIE ROZWOJU KRAJÓW GOSPODARCZO ZACOFANYCH. REZOLUCJA POLSKA UCHWALONA ZOSTAŁA GŁOSAMI WSZYSTKICH 40 CZŁONKÓW KOMISJI, OBECNYCH NA POSIEDZENIU.

Pierwotny tekst rezolucji, przedłożony został przez delegację polską w dniu 26 listopada 1951 roku. Delegacja Stanów Zjednoczonych wniosła do tej rezolucji poprawki, całkowicie zniekształcające jej zasadnicze tezy i intencje oraz zmierzające do podporządkowania gospodarki krajów zacofanych potrzebom agresywnego bloku amerykańsko-brytyjskiego.

Wobec zdecydowanej opozycji znacznej większości członków komisji, delegacja amerykańska musiała wycofać swe poprawki.

W dniu 3 stycznia br. delegacja Egiptu, Indonezji i Indii przedłożyły poprawki, **utrzymujące w zasadzie intencje i cele projektu rezolucji polskiej, lecz osłabiające praktyczne zalecenia rezolucji, szczególnie w odniesieniu do problemu długoterminowych umów handlowych,** jako czynnika stabilizacji rozwoju krajów gospodarczo zacofanych.

Ostateczny tekst rezolucji, uchwalonej przez komisję, ustalony został na posiedzeniu przedstawicieli państw, które złożyły poprawki. W posiedzeniu wziął również udział delegat polski.

Przed głosowaniem w komisji nad tym ostatecznym tekstem delegat polski, dr Juliusz Suchy, wyraził ubolewanie, że pierwotna koncepcja polska została osłabiona, lecz oświadczył, że ponieważ zasadnicze tezy i intencje projektu polskiego zostały zachowane, będzie głosował za rezolucją z poprawkami Egiptu, Indonezji i Indii.

Analogiczne oświadczenia złożyli przedstawiciele Związku Radzieckiego i Burmy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowe Tychy

Dźwigają się w górę wielkie gmachy nowego, pięknego miasta

TYCHY, 5.1. — Roboty przy budowie nowego miasta Tychy postępują szybko naprzód.

Zasięg prac budowlanych obejmuje coraz szerszy obszar. Wykonano już blisko 200.000 m sześć. wykopów pod fundamenty. Na potężny wielohektarowy plac budowy codziennie przybywają setki wagonów materiałów budowlanych. Tam, gdzie niedawno jeszcze wykonywano roboty ziemne i kopano fundamenty, w chwili obecnej rosną kompleksy wielopiętrowych budynków.

Plan roczny 1951 wykonany został w 108 proc. Ponadplanowo oddano do użytku rodzinom budowniczych Tych pięknym 48-izbowy dom mieszkalny. Brygady brukarzy zbudowały dwa kilometry ulic, ułożono pierwsze kilometry przewodów wodociągowych i rur kanalizacyjnych.

W chwili obecnej na terenie nowowznoszonego miasta trwają w pełnym toku roboty przy budowie 27 dużych bloków mieszkalnych. Obok bloków mieszkalnych trwają prace przy budowie 2 przedszkoli, żłobka, stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz nowocześnie urządzonych pralni.

Przy budowie socjalistycznego miasta Tychy, robotnikom pomagają nowoczesne maszyny. Znaczna ich część to urządzenia produkcji radzieckiej. W 100 proc. są zmechanizowane prace przy przygotowywaniu zapraw i betonu. W 70 proc. zmechanizowane są prace ziemne i wykopowe. Pracują tutaj potężne koparki radzieckie.

Dzielna załoga budowniczych wydatnie skraca terminy wykonania poszczególnych robót.

Delegacja polska solidaryzując się z wnioskiem radzieckim przeciwstawia się próbom przekształcenia ONZ w instrument armii USA

PARYŻ, 5. 1. — PODCZAS DEBATY W KOMISJI POLITYCZNEJ NAD RAPORTEM TZW. KOMITETU „AKCJI ZBIOROWYCH", SZEF DELEGACJI POLSKIEJ, WICEMINISTER WIERBŁOWSKI, WYGŁOSIŁ DNIA 5 BM. PRZEMÓWIENIE, W KTÓRYM STWIERDZIŁ M. IN.:

Dyskutowany obecnie raport tzw. komitetu „akcji zbiorowych" jest szczególnym dokumentem w praktyce ONZ. Nigdy dotychczas chęć przekształcenia ONZ w narzędzie polityki Stanów Zjednoczonych nie wyraziła się z taką jasnością i tak brutalnie, jak właśnie w tym dokumencie.

Jak wynika z dyskutowanego tutaj raportu, komitet „akcji zbiorowych" opracował plan faktycznego poddania ONZ jednemu mocarstwu — Stanom Zjednoczonym, jako posłusznego narzędzia dla realizowania przygotowywanych przez rząd USA aktów agresji.

W swojej polityce podporządkowania sobie ONZ, Stany Zjednoczone napotykały stale na przeszkodę w postaci zasady jednomyślności wielkich mocarstw, stanowiącej podstawę działalności Rady Bezpieczeństwa. Zasada ta uniemożliwia wykorzystanie Rady Bezpieczeństwa w interesie jednego mocarstwa.

W myśl amerykańskiego planu komitet „akcji zbiorowych" miał opracować metody obejścia postanowień Karty tak, żeby Zgromadzenie Ogólne mogło decydować w sprawach, które w sposób nie budzący żadnych wątpliwości leżą w kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Komitet „akcji zbiorowych" pod dyktandem USA usiłował rewidować Kartę w tym duchu.

Komitet ten podjął inicjatywę zastąpienia komitetu sztabu Rady Bezpieczeństwa przez nową, jeszcze jedną nielegalną instytucję, mającą za zadanie przygotowanie i prowadzenie operacji wojskowych pod patronatem Zgromadzenia Ogólnego.

Tylko chęć obejścia zasady ścisłej współpracy i porozumienia wielkich mocarstw może tłumaczyć próbę tworzenia takiej nielegalnej instytucji o charakterze komitetu sztabowego przy Zgromadzeniu Ogólnym zamiast przy Radzie Bezpieczeństwa.

Stany Zjednoczone usiłowały opanować komitet sztabowy (przyszłych sił zbrojnych ONZ) oraz wykorzystać go dla swych agresywnych celów. Na przeszkodzie stanęła zasada jednomyślności oraz ścisły związek komitetu sztabowego z Radą Bezpieczeństwa. Z tego powodu Stany Zjednoczone wysuwają koncepcję komitetu ekspertów wojskowych przy sekretariacie oraz komitetu sztabowego przy Zgromadzeniu Ogólnym, gdzie, opierając się na posłusznej im większości, będą mogły wykorzystać tę instytucję dla swych agresywnych celów.

Delegacja polska pragnie podkreślić, że udział w tego rodzaju paktach i planach jest sprzeczny z członkostwem w ONZ., próba zaś stworzenia w ONZ. organów, które mogą stać się pomocne dla agresywnych planów, godzi w samo istnienie organizacji i jest skierowana przeciwko interesom pokoju i bezpieczeństwa.

Z tych też względów delegacja polska popiera wniosek radziecki, który domaga się rozwiązania komitetu „akcji zbiorowych" oraz najszybszego zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa zgodnie z artykułem 28.

Delegacja polska uważa, że za wnioskiem tym głosować winni ci wszyscy, którym naprawdę zależy na zmniejszeniu napięcia międzynarodowego i przyczynieniu się do utrwalenia pokoju.

Potworna zbrodnia rasistów spod znaku Ku Klux Klanu

NOWY JORK, 5.1. — Prasa amerykańska donosi o śmierci nauczycielki Harriette Moore wskutek ran odniesionych w wyniku wybuchu bomby, od której zginął jej mąż Harry Moore w mieście Mimms w stanie Floryda.

Jak wiadomo, Harry Moore był sekretarzem oddziału Stowarzyszenia Popierania Rozwoju Ludności Murzyńskiej.

Przewodniczący oddziału niezależnego związku zawodowego pracowników handlowych w Nowym Jorku — Davies wystosował do Trumana pismo, w którym potępia barbarzyńskie zamordowanie małżonków Moore i domaga się położenia kresu bezprawiom przynoszącym hańbę narodowi amerykańskiemu.

Oddział niezależnego związku zawodowego nauczycieli szkół handlowych zażądał przeprowadzenia śledztwa w sprawie działalności Ku Klux Klanu.

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 5.1. — Na froncie zachodnim na północ od Czandan nieprzyjaciel atakował zaciekle przy poparciu czołgów i artylerii szereg ważnych wzgórz. Napotkał on jednak na potężny opór ze strony wojsk ludowych i musiał się wycofać, pozostawiając na polu walki przeszło 800 zabitych i rannych.

Podczas walk o wyzwolenie wysp Enpodo i Sunido na wybrzeżu zachodnim wojska ludowe odniosły znaczne sukcesy. Nieprzyjaciel stracił ponad 200 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Wojska ludowe zdobyły ponad 1.000 karabinów, 10 karabinów maszynowych, 5 dział, 43 statki oraz znaczną ilość innego sprzętu. Wyzwolono ponad 15 tysięcy mieszkańców tych wysp, którzy cierpieli pod jarzmem lisynmanowskich bandytów. Zatopiono trzy statki nieprzyjaciela, który usiłował wycofać z wysp swe oddziały wojskowe.

Ofensywa na szpital Czołgi przeciwko cywilom

Nowe prowokacje Anglików w Egipcie

PARYŻ, 5. 1. — Według doniesień z Egiptu, okupanci angielscy dokonali dalszych aktów agresji wobec ludności egipskiej w strefie Kanału Sueskiego.

W dniu 4 stycznia wojska angielskie przy poparciu 20 czołgów i samochodów pancernych oraz przy użyciu ciężkich karabinów maszynowych wznowiły swe ataki przeciwko ludności w mieście Suez.

Anglicy okrążyli szpital z chorymi Egipcjanami i ostrzelali go. Wieczorem oddziały brytyjskie okrążyły miasto, burząc ogniem dział trzy domy. Ponadto wiele domów zostało uszkodzonych.

Dziennik „Al Misri" donosi, że w napadzie na ludność Suezu brało udział 2.500 żołnierzy angielskich. Ataki agresorów zostały odparte przez Egipcjan.

Dziennik „Al Ahram" donosi z Port Saidu, że żołnierze brytyjscy strzelają do każdego przechodnia egipskiego, który znajdzie się przypadkowo w pobliżu ich obozów.

ROZWINĄĆ ZDOBYCZE — uniknąć błędów ubiegłego roku

Obrady Plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

W okresie minionego roku nasi włókniarze, opierając się na doświadczeniach radzieckich, wprowadzili szereg **nowych socjalistycznych form pracy jak: trójki tkackie i przędzalnicze oraz szkolenie metodą inż. Kowalowa.**

OBOK POWAŻNYCH i BEZSPRZECZNYCH OSIĄGNIĘĆ POPEŁNIONO W OKRESIE MINIONEGO ROKU WIELE BŁĘDÓW I NIEDOCIĄGNIĘĆ.

Jednym z **najpoważniejszych niedociągnięć** minionego roku, to atmosfera beztroski i samouspokojenia naszego aktywu związkowego co do perspektyw rozwoju naszej gospodarki. Szczególnie uwidoczniło się to w III kwartale 1951 r., zaważyło mocno na rozluźnieniu się dyscypliny wśród naszych załóg, na wzroście nieusprawiedliwionej nieobecności i na zwiększeniu się fluktuacji kadr.

Rezultatem tego było zahamowanie wzrostu wydajności, niewykonanie planów przez poszczególne oddziały produkcyjne, a nawet przez całe zakłady i centralne zarządy.

Drugim z kolei niedociągnięciem był **mało aktywny udział ogniw związkowych w podniesieniu kwalifikacji zawodowych pracowników przemysłu włókienniczego.** Nie rozwinięto dotychczas należycie szkolenia metodą Kowalowa, a osiągnięcia przodujących zakładów jak ZPW im. Waryńskiego, nie zostały należycie upowszechnione.

Następnym ważnym niedociągnięciem to **zbyt mechaniczna i bezduszna praca zakładowych komisji współzawodnictwa pracy,** nie przejawiających żadnej aktywności, ani inicjatywy w rozwoju nowych form współzawodnictwa pracy. Na ogół komisje zbierają się wtedy, kiedy należy zatwierdzić podział nagród i wówczas nie kierują się wskazaniami i uchwałami VI i VII Plenum CRZZ, lecz działają w sposób mechaniczny.

Zbyt mało popularyzuje się w zakładach wyniki osiągnięte we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Kończąc swe przemówienie ob. Krzywański powiedział:

— Przed włókniarzami stoją w III roku Planu 6-letniego poważne zadania wzrostu produkcji i **wzmożenia wydajności pracy.** Należy zmobilizować wysiłek wszystkich rad zakładowych, ogniw związkowych i załóg robotniczych w celu całkowitego wykonania i przekroczenia zadań postawionych przez Partię i Rząd w III roku Planu 6-letniego.

* * *

W dyskusji zabrał między in. głos ob. Jóźwiak, dyrektor naczelny CZPB, który wskazał na olbrzymie zadania stojące przed przemysłem bawełnianym w 1952 r. Wobec ciągłego braku sił roboczych na rynku pracy musimy zwiększyć w tym roku wydajność pracy o 30 proc., by móc zmniejszyć stan zatrudnienia o 30 proc. Wzrost wydajności pracy będzie dokonany poprzez postęp techniczny, mechanizację zakładów, usprawnienie pracy maszyn, wprowadzenie sprawnie działającej klimatyzacji oraz poprzez szkolenie kadr. CZPB wykreśla ze swego słownika tłumaczenie niedociągnięć — brakiem sił roboczych.

Naczelny dyrektor CZPW ob. Antczak przedstawił zadania przemysłu wełnianego w 1952 roku. Szczególny nacisk w tym roku zostanie położony na uszlachetnienie tkanin, na podniesienie estetycznego wyglądu i wartości użytkowej tkanin wełnianych.

(m. b.)

Nowe możliwości rozwoju daje spółdzielczości akcja połączeniowa

Rok 1952 rozpoczął się dla spółdzielczości pracy pod znakiem reorganizacji. W pierwszych dniach stycznia br., w ślad za połączeniem się Związku Spółdzielni Pracy z Centralą Rzemieślniczą, odbyło się scalenie spółdzielni pracy obu tych pionów we wspólne związki branżowe. Nowopowstałe związki branżowe spółdzielni przemysłowych i rzemieślniczych, których na terenie Łodzi i województwa utworzyło się 8, przejęły także ze Związku Spółdzielni Rzemieślniczych 67 spółdzielni.

Do poszczególnych związków branżowych włączone zostały również spółdzielnie pomocnicze, którym zagwarantowane będą pełne możliwości rozwojowe.

Zakres działania rzemieślniczych spółdzielni pracy pokrywał się niejednokrotnie z działalnością spółdzielni pracy zrzeszonych w pionie ZSP — tak pod względem zasięgu terytorialnego, rodzaju produkcji jak i świadczenia usług.

Połączenie obu tych pionów pozwoli na ujednolicenie organizacji, planowania i zaopatrzenia. Lepsza będzie koordynacja i nadzór nad działalnością zrzeszonych spółdzielni oraz zmniejszą się koszty własne wskutek stworzenia wspólnego ośrodka dyspozycyjnego na szczeblu wojewódzkim.

Stale pod opieką tego samego lekarza

Jakie zmiany w lecznictwie przynosi rok 1952

— CO DAŁ ROK 1951 W UPOWSZECHNIENIU I SCALENIU LECZNICTWA W ŁODZI?

Aby uzyskać odpowiedź na to i inne jeszcze pytanie udaliśmy się do naczelnika Wydziału Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — dr. Kazimierza Cholewiusa.

— Ubiegły rok — powiedział dr. Cholewius — był poważnym krokiem naprzód w tej dziedzinie. Dziś możemy śmiało powiedzieć, że lecznictwo podstawowe jest już całkowicie zorganizowane, pozostaje tylko końcowy etap organizacji lecznictwa specjalistycznego. Z końcem ub. roku uchwałą sejmową rozwiązany został Zakład Lecznictwa Pracowniczego, a wszystkie jego palcówki włączone zostały do państwowej służby zdrowia, do której włączone także zostało lecznictwo przemysłowe.

W ramach lecznictwa przemysłowego rozpoczęto tworzenie I zespołu leczniczo-zapobiegawczego przy zakładach im. Stalina.

W lutym ub. roku państwo przejęło także wszystkie apteki łódzkie, co pozwoliło na ujednolicenie zaopatrzenia i dystrybucji leków.

Do służby zdrowia wcielono także b. Pomoc Lekarską Młodzieży Akademickiej. W ten sposób młodzież wyższych uczelni otrzymała prawa ubezpieczonych.

— A NOWE PLACÓWKI SŁUŻBY ZDROWIA?

— I na tym odcinku mamy dość duże osiągnięcia. Nowy ośrodek zdrowia przy ul. Limanowskiego, trzy nowe żłobki i kilka wyremontowanych. Poza tym sposobem gospodarczym powiększono liczbę łóżek w szpitalach o 100, rozpoczęto budowę kilku nowych pawilonów w innych szpitalach, co da 800 nowych łóżek. Przy ul. Mińskiej otwarto nowy szpital dziecięcy, a w najbliższych tygodniach oddany zostanie do użytku jeden pawilon zespołu prewentoryjno - sanatoryjnego w Łagiewnikach.

— ROK BIEŻĄCY PRZYNIESIE NIEWĄTPLIWIE NIE MNIEJSZE ZMIANY W NASZYM LECZNICTWIE?

— Oczywiście. Rok ten będzie dużym krokiem naprzód w realizowaniu naszych zadań. Obecnie staje przed nami nowe zadanie opracowania projektu zespolenia służby zdrowia, tj. połączenia lecznictwa otwartego, przemysłowego i zamkniętego (szpitale).

W tym układzie każdy szpital posiadający przynajmniej dwa oddziały, będzie w pewnym sensie jednostką zwierzchnią nad ośrodkiem specjalistycznym, — podklinika która będzie istniała przy tym szpitalu, i z kolei związana będzie ściśle z rejonowymi poradniami podległymi jej terytorialnie. Przy tym lekarze zatrudnieni w szpitalu będą jednocześnie pracować w poliklinice i rejonowych ośrodkach. W związku z tym przeprowadzona będzie kontrola planowego rozmieszczania kadr lekarskich. Do szpitali napłyną również absolwenci Akademii Medycznej.

Ta innowacja pozwoli, że leczący się w rejonowym ośrodku zdrowia pacjent, w razie skierowania do szpitala będzie znajdował się pod opieką tych samych lekarzy, którzy leczyli go na rejonie.

W bieżącym roku unormowana zostanie również sprawa poradnictwa dla ubezpieczonych z terenu województwa. Każda z miejscowości województwa będzie miała wyznaczonych specjalistów w Łodzi, do których pacjenci będą mogli się zgłaszać. Dotychczas bowiem chory np. z Radomska czy Rawy przyjeżdżając do Łodzi, do specjalisty odsyłany był z ośrodka do ośrodka i tracił nieraz cały dzień na uzyskanie wizyty.

Poza tym, przeprowadzona zostanie rejonizacja ambulatoriów dentystycznych.

Na terenie województwa powstanie izolatorium dla nieuleczalnie chorych na gruźlicę.

— CO PRZYNIESIE TEN ROK W LECZNICTWIE PRZEMYSŁOWYM?

— W 7 największych zakładach przemysłowych Łodzi powstaną podstawowe i specjalistyczne ośrodki zdrowia. 37 mniejszych zakładów otrzyma ośrodki podstawowe. Dla pozostałych mniejszych, w miarę możności tworzyć się będzie przychodnie międzyfabryczne.

Rozmowę przeprow. T.W.

Nowy rekord Bykowa

MOSKWA, 5. 1. — Prasa radziecka donosi o nowym sukcesie tokarza moskiewskich zakładów budowy obrabiarek, laureata Nagrody Stalinowskiej — Pawła Bykowa.

Przy obróbce poszczególnych części żelaznych doprowadził on **szybkość skrawania do 1,845 m** na minutę. W ten sposób zadanie dzienne wykonał Bykow w ciągu zaledwie 30 minut.

Co im się nie udało na polu walki chcą uzyskać przez szantaż

Amerykańska taktyka w Panmundżonie

PEKIN, 5.1. — Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Panmundżonu, że delegacja amerykańska stosuje w dalszym ciągu taktykę *przewlekania rokowań.*

Amerykanie upierają się nadal przy swym żądaniu *ograniczenia odbudowy i budowy lotnisk w Korei północnej,* uzurpując sobie w ten sposób prawo wtrącania się w wewnętrzne sprawy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Przedstawiciel delegacji koreańsko-chińskiej oświadczył, że strona ludowa nie zgodzi się nigdy na to bezprawne i absurdalne żądanie. Przypomniał on także, że od samego początku Amerykanie usiłowali w toku rokowań uzyskać takie korzyści, jakich nie udało im się zdobyć na polu walki.

Tak np. delegacja amerykańska domagała się początkowo ustalenia linii demarkacyjnej *na głębokim zapleczu wojsk ludowych.* Gdy Amerykanie zrozumieli, że ich bezpodstawne żądanie nie uzyska nigdy zgody delegacji wojsk ludowych, poczęli stosować taktykę przewlekania rokowań i nawet zerwali rokowania. Jednakże *gdy ich tzw. „ofensywa" zimowa zakończyła się całkowitym niepowodzeniem, musieli powrócić do stołu obrad.*

W podkomisji, omawiającej sprawę jeńców wojennych delegacja koreańsko-chińska odrzuciła stanowczo propozycje amerykańskie w sprawie *wymiany jeńców na zasadzie 1:1.* Przedstawiciel delegacji koreańsko - chińskiej zdemaskował ten nowy manewr Amerykanów i podkreślił, że wysuwając propozycje wymiany jeńców na zasadzie 1:1, *chcą oni podstępnie zatrzymać w niewoli przeszło 165.000 jeńców koreańskich i chińskich.* Już na poprzednich posiedzeniach delegacja wojsk ludowych przedstawiła niezbite dowody, że w niewoli amerykańskiej znajduje się przeszło 176.000 koreańskich i chińskich żołnierzy i oficerów, natomiast w obozach jenieckich w Korei północnej znajduje się około 11.000 jeńców wojsk amerykańskich i wojsk satelitów Stanów Zjednoczonych.

„Halka" w Budapeszcie

BUDAPESZT, 5. 1. Wkrótce odbędzie się na scenie opery państwowej w Budapeszcie uroczysta premiera opery Moniuszki „Halka".

Uchwalenie polskiej rezolucji w ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

Projekt rezolucji polskiej podkreśla, że bogactwa naturalne krajów gospodarczo zacofanych winny być wykorzystywane zgodnie z interesami narodowymi tych krajów. Projekt rezolucji polskiej domaga się stworzenia warunków, umożliwiających krajom zacofanym nabywanie urządzeń technicznych w zamian za wywożone przez nie surowce. Rezolucja polska zaleca członkom ONZ zbadanie możliwości zawarcia długoterminowych układów handlowych, przewidujących dostawę krajom zacofanym maszyn i urządzeń, niezbędnych dla ich gospodarczego rozwoju. Układy te nie powinny zawierać poza normalnymi warunkami handlowymi gwarantującymi m. in. wzajemne dostawy, żadnych warunków gospodarczych i politycznych, które by naruszały suwerenne prawa krajów zacofanych. Nie powinny one również zawierać warunków, sprzecznych z planami rozwoju gospodarczego tych krajów.

Projekt rezolucji polskiej zaleca, aby Zgromadzenie Ogólne wezwało kraje zacofane do podjęcia — zgodnie z ich interesami narodowymi — niezbędnych kroków przeciwko ujemnym następstwom wyścigu zbrojeń dla ekonomiki tych krajów, m. in. kroków, które przyczyniłyby się do rozwoju przemysłu i rolnictwa narodowego, zachęcały do inwestowania kapitału narodowego i wykorzystywania zasobów narodowych oraz gwarantowały obronę produkcji krajowej przed rujnującą konkurencją obcą.

Kłopoty akuszerów wehrmachtu

Paryż, w styczniu

W niecałe sześć tygodni po swej pierwszej wizycie, pan Adenauer znów zaszczycił swoją niemiłą obecnością stolicę Francji. Gęsty rój policjantów mundurowych i tajniaków na paryskim dworcu wschodnim świadczył wymownie, że pan Pleven nie zapomniał listopadowych manifestacji ludu paryskiego i pragnął tym razem oszczędzić „dostojnemu gościowi" spotkania z prawdziwymi uczuciami patriotów francuskich.

Pan Adenauer przyjechał w roli akuszera na jeden z najtrudniejszych dyplomatycznych porodów w historii kapitalistycznej Europy.

Potworek zwany „armią europejską", noszący oficjalnie imię „planu Plevena", a w rzeczywistości poczęty w czeluściach amerykańskiego Departamentu Stanu — nie może ujrzeć światła dziennego, pomimo skomplikowanych zabiegów chirurgicznych.

Wszystkie dotychczasowe spotkania dyplomatów zachodnich nie zdołały przyśpieszyć narodzin armii europejskiej. Jeszcze w czwartek reakcyjni komentatorzy paryscy zapewniali, że obecne spotkanie w Paryżu będzie „decydujące", a już w piątek „Monde" i kontynentalne wydanie „New York Herald Tribune" uprzedzały, że konieczna będzie... nowa konferencja „sześciu", przed lizbońską konferencją atlantycką 2 lutego, którą Amerykanie określili jako „termin ostateczny".

Bóle porodowe armii europejskiej przedłużają się, gdyż plan Plevena, pomimo swego jawnie absurdalnego charakteru, posiada wpływowych obrońców: Eisenhower wykuwa dla siebie z „armii europejskiej" jeden z atutów do kampanii wyborczej na prezydenta USA.

Adenauer pragnie, aby „zbratanie" Trizonii z Zachodem odbyło się w ramach „europejskich", co uważa — za najskuteczniejszą przeszkodę w zjednoczeniu Niemiec, a więc sposób utrzymania CDU przy władzy.

Pleven sądzi, że pigułka zbrojeń niemieckich będzie dla francuskiej opinii publicznej strawniejsza, jeśli rozpuści się ją w mętnej wodzie frazeologii „europejskiej".

Jednakże odmowa Anglii udziału w „armii europejskiej" podkreśliwszy sytuację Francji pozostawionej „sam na sam" z uzbrojonymi Niemcami zachodnimi, wzmocniła opozycyjne nastroje w parlamencie francuskim.

Koniec końców konferencja trwała o 24 godziny dłużej, niż przewidywano. Wobec rozbieżności między państwami Beneluxu i pozostałymi partnerami, wyłoniła się konieczność... nowej konferencji sześciu, którą postanowiono zwołać na drugą połowę stycznia.

Nie pomogła nawet osobista interwencja pana Eisenhowera, który nocną porą przybył na Quai d'Orsay w galowym mundurze i z orderami. Nie zdołał on jednak wymusić na rządach Beneluxu zgody na wspólny budżet wojskowy.

Komentatorzy prasy prorządowej bezskutecznie torturują wątły tekst końcowego komunikatu i nie mogąc wycisnąć z niego ani kropli optymizmu, po prostu szantażują oporne rządy Beneluxu groźbą odebrania im „pomocy" amerykańskiej.

Na razie pan Adenauer musiał zadowolić się wysłuchaniem w niedzielę uroczystej mszy w katedrze Notre Dame, modląc się zapewne o zbawienie duszy swego poprzednika na fotelu kanclerskim oraz o pomyślność wehrmachtu, po czym wrócił do Bonn, skąd za kilkanaście dni przypuszczalnie znów będzie musiał pofatygować się do Paryża.

Poród armii europejskiej okazuje się wyjątkowo przewlekły i ciężki.

C. M.

Ze sportu

Co wykazał pierwszy dzień turnieju siatkówki

Ustalenie kadry reprezentacyjnej polskich siatkarek nie będzie tym razem tak łatwe i proste, jak wydawało się początkowo.

Czy taki duży jest wybór? Czy tak dużo zawodniczek kandyduje do kadry?

Gdyby tak było, do zera zmalałyby kłopot. Jest niestety inaczej. Nasze czołowe siatkarki nie osiągnęły jeszcze pełnej formy. Przekonał nas o tym początek turnieju, który odbywa się na terenie Łodzi przy udziale czterech czołowych drużyn Polski, a więc warszawskiego AZS, warszawskiej Spójni, łódzkiej Unii i gdańskiego Kolejarza.

Wczoraj rozegrano dwa spotkania. W pierwszym warszawski AZS uległ Spójni 2:3 (15:8, 6:15, 6:15, 15:11, 9:15).

W drugim meczu łódzka Unia pokonała gdański Kolejarz 3:1 (15:13, 15:3, 13:15, 15:11).

Prawie wszystkie siatkarki wykazały niedostateczne przygotowanie.

Obok braków były i dodatnie strony.

Niezaprzeczalnymi walorami wszystkich walczących siatkarek były zadziwiające wprost ambicja i ofiarność.

Po pierwszych meczach trudno jest wyróżniać czołówkę. Wczoraj wybijały się wprawdzie Wojewódzka i Zakrzewska, ale i one nie ustrzegły się od błędów.

W sumie, impreza wczorajsza wypadła dość interesująco, a przebieg spotkań trzymał widzów w ciągłym napięciu.

Dziś w sali MDK o godz. 10 dalszy ciąg turnieju.

Zmierzą się Unia ze Spójnią i AZS z Kolejarzem. Zakończenie turnieju dziś o godz. 16.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 6 stycznia 1952 r. Nr. 1 (228)

Lud rumuński nie dał się ograbić zachodnim kolonizatorom z narodowego bogactwa

WALKĘ O „PŁYNNE ZŁOTO"

WYGRALI ROBOTNICY

O wielu inwazjach, jakie na przestrzeni wieków spadały na naród rumuński, mówiła oficjalna, przedwojenna historia tego kraju. O jednej tylko nie było mowy: mianowicie o inwazji zachodnich kolonizatorów, którzy od roku 1864 zagarnęli największe bogactwo naturalne Rumunii: naftę.

W ciągu 80 lat kapitaliści New Yorku i Paryża, Berlina i Amsterdamu rządzili niepodzielnie rumuńskim przemysłem naftowym, czerpiąc miliardowe dochody z tego „płynnego złota" i utrzymując robotników rumuńskich, którzy to złoto zdobywali — w kolonialnej nędzy i zacofaniu. 73% produkcji rumuńskiej ropy naftowej znajdowało się w rękach kapitału amerykańskiego, angielskiego i niemieckiego, reszta — była pod kontrolą kapitalistów holenderskich, belgijskich i włoskich, współpracujących ściśle z kapitalistami rumuńskimi.

„Standard Oil" i „Astra Romana"

Wielokrotnie podnosiły się przeciw wyzyskowi fabrykantów masy robotniczą. Polała się w lutym 1933 r. krew robotników naftowych, walczących o poprawę warunków życia. Strajki i demonstracje były krwawo tłumione. Rywalizujące ze sobą amerykański „Standard Oil" i angielski „Astra Romana" nie wahały się przed żadnymi metodami, które mogłyby zniszczyć konkurenta. Do takich metod na przykład należał głośny pożar w Moreni — dzieło amerykańskiego agenta Franka Heningsa — który zniszczył znaczne pokłady ropy naftowej. W tej walce o naftę między poszczególnymi trustami ofiarą padł przede wszystkim lud rumuński, którego ograbiono z narodowego bogactwa.

Podczas wojny po rumuńską naftę sięgnął Hitler.

W wyniku wieloletniej eksploatacji złóż naftowych przez zagraniczne trusty, w wyniku okupacji hitlerowskiej, w wyniku wreszcie straszliwego bombardowania rumuńskiego zagłębia naftowego przez bombowce amerykańskie — w 1944 roku, bilans rumuńskiego przemysłu naftowego tuż po wyzwoleniu — przedstawiał się katastrofalnie. Zniszczone były kopalnie i rafinerie, a propaganda zachodnia rozsiewała pogłoskę, że złoża naftowe w Rumunii są całkowicie wyczerpane. Pogłoski te stanowiły kamuflaż, pod osłoną którego właściciele kopalń, sabotowali odbudowę przemysłu rumuńskiego.

Nafta dla pokoju i ojczyzny

Upaństwowienie w roku 1948 najważniejszych gałęzi gospodarki rumuńskiej oddało władzę nad niezmierzonymi bogactwami naturalnymi, a między innymi i nad naftą w ręce prawowitych jej właścicieli — ludu rumuńskiego. Masy pracujące Rumunii stanęły natychmiast do walki o swoją naftę, rzucając hasło: „coraz więcej nafty dla ojczyzny, coraz więcej nafty dla pokoju".

Z roku na rok w wyniku tej „bitwy" podnosi się wydobycie ropy naftowej. Robotnicy rumuńscy zadają kłam plotkom, jakoby pokłady ropy były wyczerpane. Nie tylko uzyskano dzięki planowej i racjonalnej eksploatacji zwiększenie wydobycia ropy ze starych źródeł, ale ponadto odkryto wiele nieznanych dotychczas złóż, np. w Mołdawii i Oltenii, które oddane zostały do eksploatacji. Prace badawcze prowadzone są dalej i w całym zagłębiu trwają próbne wiercenia.

Podjęto też wydobycie ropy ze starych, opuszczonych szybów. W ciągu jednego tylko roku 1949 z tych przywróconych do życia szybów uzyskano 100.000 ton ropy naftowej.

„Sovrompetrol" i pomoc Kraju Rad

Przemysł naftowy w Rumunii korzysta z wielkiej pomocy specjalistów radzieckich. Radziecko-rumuńskie towarzystwo „Sovrompetrol" koncentrujące wszystkie przedsiębiorstwa naftowe i oparte na ścisłej współpracy radzieckich i rumuńskich fachowców, przyczyniło się do szybkiego rozwoju przemysłu naftowego w Rumunii. Do szybkiej likwidacji szkód wojennych i nienotowanych dotąd sukcesów produkcyjnych przemysł naftowy mógł dojść w znacznej mierze dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych metod pracy i radzieckiej techniki. Potężne maszyny sprowadzane są ze Związku Radzieckiego, a znaczna część sprzętu produkowana już jest w kraju.

Plan pięcioletni stawia przed przemysłem naftowym wielkie zadania, roczna produkcja ropy naftowej osiągnie w roku 1955 — 10 milionów ton. Na rozwój przemysłu naftowego plan przeznacza 129 miliardów lei. Z tej kwoty — 5 miliardów przeznaczono na podniesienie stopy życiowej robotników naftowych (ponad 2 miliardy na budowę mieszkań robotniczych). Wraz ze wzrostem produkcji ropy — poprawiają się z dnia na dzień warunki pracy i życia robotników naftowych. Toczyli oni o swą naftę długą i ciężką batalię i dziś zaczynają już spokojnie spożywać owoce zwycięstwa.

PETRU MATEIESCU

Włodzimierz Słobodnik

Do Raymonde Dien

Pociąg, co spędza matkom z czujnych powiek sen,
Pociąg, wiozący amunicję,
Nie przejedzie,
Bo tyś go zatrzymała
Kruchością swego ciała,
O, Raymonde Dien!
Raymonde Dien, francuska robotnico śmiała!

Prawnuczko Wielkiej Rewolucji
I Komuny Paryskiej!
W kącikach twoich warg
Jest coś z Joanny D'Arc,
Twe serce jest mocniejsze niż pociski!

Gdy rzuciłaś się, młoda, pod pociąg na szyny,
Wszystkie matki Francji i całego świata
Rzuciły się z tobą,
Rzuciła się matka-Polka, co przy krosnach stoi
I matka radzieckiej Zoi,
Idąca w świat ze słowem pokoju i z żałobą.

Jak ręce Joanny Marii,
O których w gniewnym wierszu
Mówił
Nie mogący nadążyć za własnym głosem Rimbaud,
Chude ręce twoje,
Poskramiaczki wojen,
Mogą przydusić zło
Zbrodniczych zbrojeń.

O, Raymonde Dien!
Ty jesteś jak Marsylianka,
Nie marsylianka Szumana,
Przez burżuazję grana,
Lecz przez sankiulotów,
Czerwonych patriotów
Śpiewana!

Ty jesteś — Międzynarodówka,
Dziewczyno francuska prosta!
Gdy runęłaś na szyny,
Raymonde Dien,
O twarzy Rewolucji i dziewczyny,
Cały świat usłyszał: „Wyklęty, powstań!..."

Rejs przyjaźni

W jednym z ostatnich numerów radzieckiego, ilustrowanego tygodnika „OGONIOK" (nr 5 z 16 grudnia 1951 r.) zamieszczony został krótki reportaż z pokładu polskiego statku M-S „WARTA", który — jak wiadomo — odbył dwa rejsy do Chińskiej Republiki Ludowej. W pierwszych dniach ostatniej wojny hitlerowcy przekształcili „Wartę" w bazę dla swych łodzi podwodnych. Jednak cofając się z Gdyni pod uderzeniami Armii Czerwonej, faszyści w 1945 r. zatopili statek. Po zakończeniu działań wojennych polscy inżynierowie wydobyli wrak z dna morskiego i przekazali go stoczni gdańskiej. Po trzech latach spuszczono na wodę wspaniały statek — dzisiejszą „Wartę".

A oto, co opowiada jung STANISŁAW KUBOW:

— Ledwo podpłynęliśmy do Tiensinu, spostrzegliśmy zbliżającą się ku nam, kołyszącą się na falach, jakby ogromną stertę żywych kwiatów. Po chwili zorientowaliśmy się, że był to dosłownie spowity w kwiecie i flagi kuter holowniczy, na którym wypłynęła na nasze spotkanie chińska delegacja. Na wodę spadały naręcza i wiązanki kwiatów, chybotały się na falach...

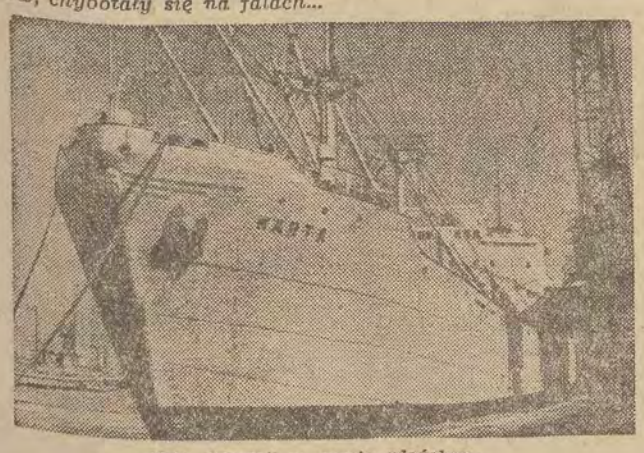

M-S „Warta" w porcie gdańskim.

— W porcie spotykały nas niezliczone tłumy mieszkańców Tiensinu — ciągnął Stanisław Kubow. — Rozumieliśmy się doskonale, chociaż bez słów. Wszędzie spotykało nas serdeczne przyjęcie, któremu towarzyszyły owacje na cześć Wielkiego Stalina, na cześć obozu pokoju.

Załoga „Warty" otrzymała od włókniarzy Tiensinu wspaniały dar — utkany na jedwabiu portret wodza chińskiego narodu — Mao-Tse-Tunga. Ten podarunek starannie przechowujemy na naszym statku, jako symbol przyjaźni naszych narodów".

Mieszkańcy Tiensinu ofiarowali załodze „Warty" portret Mao Tse-Tunga, utkany na jedwabiu.

NIEBEZPIECZNY ZAKRĘT ONZ

We czwartek rano nie pozostało ani śladu z ospałego nastroju powakacyjnego, który jeszcze w środę panował w pałacu Chaillot. Urzędniczka sekretariatu, która wydaje dziennikarzom karty wstępu na salę obrad poszczególnych komisji, rozkłada ręce z bezradnym uśmiechem... Na ławach prasowych w komitecie politycznym zabrakło miejsc. Przemówienie Wyszyńskiego wypędziło nudę, która wiała ze wszystkich kątów pałacu Chaillot po kilkunastodniowych zimowych feriach. Wielki sezon ONZ rozpoczął się na nowo.

W czasie przemówienia Wyszyńskiego nie było słychać na sali zwykłych pogwarek i chrząknięć: delegaci, publiczność, dziennikarze rozumieli, że tym razem stawka jest bezprzykładnie wysoka. Że chodzi o samo istnienie międzynarodowej instytucji.

Wyszyński powiedział głośno to, co po cichu przyznaje wielu proamerykańskich delegatów, zwalczających tezy radzieckie. To, co — jak wyraził się pewien postępowy dziennikarz amerykański — byłby powiedział sam Roosevelt, gdyby był świadkiem ataków własnych następców na swe dzieło.

Plan atlantyzacji ONZ

Tak zwany „plan Achesona" opracowany przez „komisję akcji zbiorowych" i przedstawiony w komitecie politycznym w formie projektu rezolucji złożonego przez Australię, Belgię, Brazylię, Kanadę, Francję, Filipiny, Turcję, W. Brytanię, USA, Wenezuelę i Jugosławię, zmierzał w istocie do podważenia najważniejszej podstawy ONZ. jednomyślności pięciu wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa. Stany Zjednoczone pragnęłyby w sprawach pokoju i wojny pozbyć się hamującej ich agresywne plany zasady „veta".

„Projekt Achesona" zastępując zasadę jednomyślności pięciu mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa na amerykańską „maszynką do głosowania" w Zgromadzeniu Ogólnym — prowadzi do ostatecznego porzucenia przez ONZ roli narzędzia pokojowej współpracy różnych ustrojów. Stwarza on absurdalną sytuację, w której głosy Panamy, Filipin i Czang Kaiszeka mogłyby na życzenie Stanów Zjednoczonych rozpętać wojnę światową pod płaszczykiem „międzynarodowej akcji".

Wyszyński sugestywnie i przekonywająco uwydatnił inny jeszcze aspekt omawianego planu: prowokacyjny pomysł przekazania przez poszczególnie państwa i „pakty regionalne" ich wojsk dla wykonywania zbrojnych werdyktów amerykańskiej większości Zgromadzenia Ogólnego. W praktyce oznaczałoby to po prostu zaopatrzenie agresywnej armii Eisenhowera w etykietkę ONZ.

Nawet konserwatywny londyński „Times" musiał przyznać, że plany „atlantyzacji ONZ", nad którymi debatuje obecnie komitet polityczny, oznaczają, iż „ONZ ma do wyboru albo zachować charakter instytucji powszechnej, albo przekształcić się faktycznie w rodzaj ligi antykomunistycznej".

Paryski „Monde" również daje do zrozumienia, że nawet niektórzy uczestnicy amerykańskiej większości w ONZ tylko niechętnie i z niepokojem dają się wlec za Achesonem ku niebezpiecznemu zakrętowi, ku któremu prowadzi on organizację międzynarodową. Świadczą o tym wypowiedzi delegatów niektórych krajów kapitalistycznych, jak na przykład delegata Szwecji, który bez ogródek przyznał, że „plan Achesona otwiera poważne ryzyko wojny światowej".

Totalna dyplomacja Waszyngtonu budzi obawy nawet wśród rządów tych państw, które popierają ją na arenie ONZ.

...„być albo nie być"

Tak czy owak, w czwartek po południu, gdy w kuluarach pałacu Chaillot jedynym i niewyczerpanym tematem rozmów było wystąpienie Wyszyńskiego, wszyscy widzieli, iż stanowi ono kamień milowy na drodze przeznaczeń ONZ. Że sprawa toczy się o „być albo nie być" ONZ. Wyszyński nie poprzestał na bezlitosnej krytyce manewru amerykańskiego, lecz wskazał na konkretne sposoby wprowadzenia ONZ na właściwe tory owocnej działalności, składając wniosek o: 1) rozwiązanie jawnie groźnej dla pokoju „komisji akcji zbiorowych" i 2) o natychmiastowe zwołanie Rady Bezpieczeństwa dla przywrócenia pokoju w Korei.

W czwartek wieczorem — po wystąpieniu Wyszyńskiego — dla każdego okazało się jasne, że za t. zw. „planem Achesona", zmierzającym do zalegalizowania interwencji koreańskiej, będą mogli głosować tylko ci, którzy zmierzając do rozsadzenia ONZ, dążą do wzmożenia napięcia międzynarodowego i rozszerzenia konfliktów wojennych.

Charles Mangier

Pomaga w wykonaniu planu

CAF fot. Szarfharc

Łódzkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego otrzymały wzorowe urządzenia dla zakładowego radiowęzła. Z rozgłośni fabrycznej — przodownicy pracy dzielą się z załogą swoimi osiągnięciami produkcyjnymi, a w czasie przerw zakładowe zespoły artystyczne występują z własnym programem. Na zdjęciu: instruktorzy radiofonizacji kraju zapoznają ob. Kijowskiego z nową radio-aparaturą.

Płatek śniegu... „pod mikroskopem”

Jakże piękne bywały kiedyś zimy... Bogata szata śnieżna pokrywała pola i lasy już w połowie grudnia i babki nasze mogły opowiadać o tym, jak to przyjemnie jeździło się ogromnymi saniami.

A dzisiaj? Jakże tu jechać saniami? — Skąpe płatki śniegu czasem spadają z nieba i zamiast okryć ziemię ochronnym płaszczem — topnieją zanim do niej dotrą.

Śnieg... Piękny, biały, puszysty śnieg... Przywykliśmy traktować śnieg jako masę, leżącą na ziemi czy drzewach białą pokrywą. Nie zdajemy sobie czasem sprawy, ile piękna niszczymy przez jedno nieopatrzne stąpnięcie!

„Skubana wełna“

W uczonej księdze wydanej czterysta pięćdziesiąt lat temu czytamy, że śnieg powstaje z pary ulatniającej się z ziemi, która pod wpływem zimna opada napowrót w postaci podobnej do „skubanej wełny“.

To, że śnieg składa się z pojedynczych kryształków o ogromnym bogactwie form, odkryto wiele lat później przy pomocy mikroskopu. Już nawet przy niedużym powiększeniu można zauważyć, że **każdy kryształek ma prawie zawsze formę sześcianu i że jeden nie jest podobny do drugiego. Dotychczas nie stwierdzono dwóch jednakowych płatków śniegu.** Tylko znikomą, stosunkowo śmiesznie małą ich część ludzkie oko mogło zobaczyć, podczas gdy setki miliardów w postaci wody wchłonęła ziemia.

W Szwajcarii przed 20 laty powstał specjalny zakład badawczy zajmujący się odnotowywaniem form tych „kryształów“. Badacze, działający w ramach tego instytutu polują na delikatne płatki śniegu, notują i fotografują wpływy temperatury na ich kształty i obserwują ich „starzenie się“.

Tajemnice śnieżnego kryształka

Chociaż płatek śniegu jeszcze dzisiaj kryje w sobie wiele tajemnic, wiemy o nim znacznie więcej niż w czasach gdy był „skubaną wełną“. Narodziny kryształu śnieżnego są dziełem momentu. Powstaje on przy temperaturze poniżej zera, gdy w powietrzu nagromadzi się określona ilość niewidocznej pary wodnej i gdy znajdzie się drobne ciało stałe, nawet cząstka pyłu, dookoła którego może uformować się kryształ. Przypuszczalnie pod wpływem działania siły elektromagnetycznej, tysiące takich kryształków łączą się w płatek śniegu. Zasadniczo płatki są o tyle większe, o ile wyższa jest temperatura w strefie ich powstawania. Szybkość opadania wynosi ok. 30 m na minutę i jest oczywiście zależna od wielkości płatka śniegu. Waga jednego płatka jest minimalna, gdyż tylko 1/850 jego część jest ciałem stałym — reszta to powietrze.

Śnieg spada najczęściej przy temperaturze 0 do plus 1°. W lipcu 1898 roku widziano śnieg przy 13 i 16 stopniach ciepła!

Uczeni stwierdzili, że 6—8 części wszystkich opadów atmosferycznych stanowią opady śnieżne. Wsiąkają one w 3/4 w ziemię, podczas gdy deszcz szybko tylko spływa, zamiast zwilżać grunty. Prócz tego śnieg, opadając, oczyszcza powietrze z amoniaku i węgla.

Śnieżne „kule“

Obok zupełnie drobnych płatków zaobserwowano „kule“ o średnicy 12 cm, a Indianie z północno - zachodnich stanów USA opowiadają, że w roku 1887 spadł śnieg, którego „płatki“ miały 38 cm średnicy! Nauka nie zaprzecza tym twierdzeniom.

Od najdawniejszych czasów śnieg określa się jako biały. W rzeczywistości jednak nie jest on wcale biały — przynajmniej w chwili powstania. Poszczególne kryształki są zupełnie przejrzyste i dopiero gdy zlepią się w płatki i leżą ściśle jeden obok drugiego — odbijają padające na nie światło, tworząc swym blaskiem złudzenie oślepiającej bieli.

J. G.

32 piętra ● 700 komfortowych mieszkań ● kino

w nowym moskiewskim wieżowcu

Na Wybrzeżu Kotielniczeskim, tam, gdzie Jauza wpada do rzeki Moskwy, wznosi się jeden z ośmiu budowanych obecnie w stolicy radzieckiej wieżowców. W przededniu nowego — 1952 roku — wprowadzili się do niego pierwsi lokatorzy.

32-piętrowy wieżowiec liczy ponad 700 komfortowych mieszkań, pełnych słońca i powietrza. Każde mieszkanie jest wyposażone w maksimum wygód. Mieszkańcy mają do dyspozycji szybkie windy, które w ciągu 33 sekund odbywają drogę na ostatnie — 32 piętro, różnego rodzaju pomieszczenia pomocnicze: przechowalnie rowerów i wózków dziecięcych, garaże dla samochodów prywatnych. W gmachu tym mieścić się będzie kino z widownią na 400 miejsc.

Wieżowiec na Wybrzeżu Kotielniczeskim budowano systemem szybkościowym. Jednocześnie z montowaniem stalowego szkieletu betonowano gotowe już konstrukcje, wypełniano szkielet pustakami. W ślad za montażystami i murarzami szli kamieniarze i inni robotnicy. Do dyspozycji budowniczych oddano najlepszy materiał i nowoczesną technikę budowlaną. Po raz pierwszy w dziejach budownictwa zastosowano właśnie tutaj tzw. „pełzające dźwigi“. Dźwigi te same podnoszą się w górę w miarę wyrastania konstrukcji, do której szczytowego punktu są umocowane.

Setki rodzin moskiewskich wesoło powitały nowy, 1952 rok w pięknych mieszkaniach wspaniałego wieżowca.

Elektrownie w syberyjskich kołchozach

W obwodzie omskim (Syberia) istnieje już 228 elektrowni kołchozowych. Na szeroką skalę rozwinęło się budownictwo elektrowni w kołchozach, położonych w tajdze. Tak np. kołchoźnicy rejonu Ust-Iszymskiego, położonego w odległości 300 km od linii kolejowej, wybudowali 4 elektrownie.

Niedawno została oddana do użytku pierwsza część nowozbudowanej między kołchozowej Znamieńskiej Elektrowni Wodnej; elektrownia zbudowana jest na przepływającej przez tajgę rzece Oszy, w pobliżu miejsca, gdzie wpada ona do rzeki Irtysz.

W r.b. rozpocznie się budowa wielkiej międzykołchozowej elektrowni wodnej w rejonie dolno-omskim.

PANORAMA FILMOWA

Na ekrany radzieckich kin wszedł nowy, wspaniały film biograficzny o znakomitym ukraińskim poecie — TARASIE SZEWCZENKO. Imię tego wielkiego poety jest bliskie i drogie radzieckim ludziom. Wiersze Szewczenki, przetłumaczone w Związku Radzieckim na wszystkie języki narodów ZSRR, wydano w milionach egzemplarzy.

Do mogiły poety, którego wolą było pochować go na brzegu Dniepru ciągną ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego pielgrzymki wielbicieli jego poezji. Biograficzny film „Taras Szewczenko“, zrealizowany przez czołowego ukraińskiego reżysera Igora Sawczenko — jest dobitnym wyrazem przywiązania i wdzięczności ludzi radzieckich do jednego ze swych wielkich poetów.

Film odsłania źródła poezji wielkiego lirnika. Każdy, kto posiadał tylko fragmentaryczne wiadomości o jego biografii, znajdzie w tym filmie historię pięknego życia poety-rewolucjonisty.

Twórca filmu „Taras Szewczenko“ — utalentowany mistrz radzieckiej kinematografii Igor Sawczenko był również realizatorem dwu innych znakomitych filmów: „Bohdan Chmielnicki“ i „Trzecie uderzenie“. Tak w swym nowym filmie, jak i w poprzednich Sawczenko wykazał zadziwiający talent malarza a zarazem dokładność historyka-badacza.

Film o Tarasie Szewczenko jest jednym z najwybitniejszych osiągnięć radzieckiej kinematografii.

Na zdjęciu (u góry) — jedna ze scen filmu. Rolę Szewczenki (stojący w środku) gra zasłużony artysta RSFSR — S. Bondarczuk.

Film pomaga w nauce

Film jako pomoc naukowa znajduje w szkole radzieckiej coraz szersze zastosowanie. Około 60 proc. szkół średnich w Związku Radzieckim posiada własne aparatury filmowe. Kartoteka filmów szkolnych Federacji Rosyjskiej liczy około 400 filmów z różnych dziedzin nauki.

Filmy dla szkół produkowane są na zamówienie Ministerstwa Oświaty, przez studia filmów naukowo - popularnych i szkolnych, podlegające Ministerstwu Kinematografii ZSRR. W pracy nad tymi filmami biorą udział najwybitniejsi reżyserzy i operatorzy filmowi: w charakterze konsultantów współpracują członkowie Akademii Nauk i profesorowie poszczególnych gałęzi naukowych. Z każdym rokiem rozszerza się tematyka szkolnych krótkometrażówek, stale podnosi się ich wartość artystyczna i wychowawcza.

Na „filmowych“ lekcjach geografii uczniowie podróżują po całym Związku Radzieckim, oglądają jego potężne rzeki i lasy, obszerne pola kołchozowe, gigantyczne budownictwo, które ogarnęło cały wielki kraj radziecki. Przy pomocy filmu przenoszą się do innych krajów i państw, zapoznają z przyrodą wszystkich stref klimatycznych kuli ziemskiej.

Na lekcjach botaniki i zoologii film maluje przed oczami uczniów te procesy, które trudno jest lub nawet całkiem niemożliwe zaobserwować w życiu. W oczach zachwyconych młodych widzów z pąka rozkwita kwiat, z jajka wykluwa się pisklę, z drobnego kiełka wyrasta drzewo. Przy pomocy filmu tak skomplikowany nawet temat z dziedziny fizyki, jak radiolokacja staje się prosty i zrozumiały.

Konkurs tygodnia

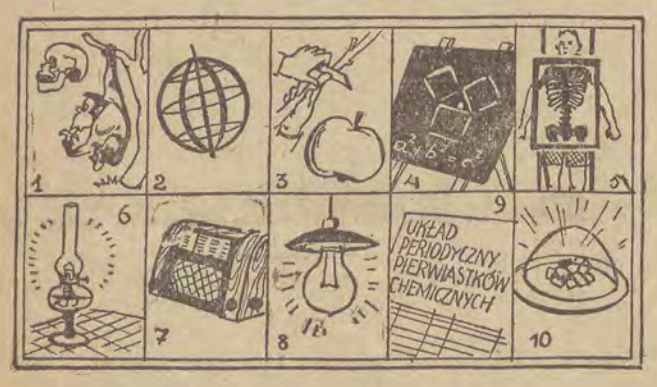

Zadaniem czytelników, biorących udział w dzisiejszym konkursie, jest odgadnięcie na podstawie zamieszczonych rysunków 10 znanych i popularnych na przestrzeni historii uczonych. Wyjaśniamy, że rysunki konkursowe bądź to przedstawiają charakterystyczną dla danej postaci rzecz, bądź symbolizują jej wynalazek lub osiągnięcie naukowe.

Rozwiązania należy nadsyłać *na kuponie konkursowym* do dnia 10 stycznia 1952 roku do godz. 12 do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“, Łódź, Piotrkowska 96, z adnotacją na kopercie „KONKURS TYGODNIA“.

KUPON KONKURSOWY

1. . . . . 6. . . . . .
2. . . . . 7. . . . . .
3. . . . . 8. . . . . .
4. . . . . 9. . . . . .
5. . . . . 10. . . . . .

Imię i nazwisko . . . . .
. . . . . .
Zawód . . . . . .
Adres . . . . . .

Dla uczestników konkursu przeznaczamy do rozlosowania cenne nagrody książkowe.

Rozwiązanie konkursu

(Z DN. 24.12 UB. R.)

Para pierwsza: Twardowski, kogut — legenda; **para druga:** Lohengrin, łabędź — opera „Lohengrin“ Ryszarda Wagnera; **para trzecia:** Prometeusz, sęp — mitologia; **para czwarta:** Rybak, rybka — „Bajka o rybaku i rybce“ A. Puszkina; **para piąta:** Zosia, ptactwo domowe — „Pan Tadeusz“ A. Mickiewicza; **para szósta:** Don Kiszot, koń Rosynant — powieść „Don Kiszot“ Cervantesa; **para siódma:** Janek, psy — bajka J. Słowackiego „O Janku, co psom szył buty; **para ósma:** Mowgli i pantera Baghera — „Księga dżungli“ R. Kiplinga.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Kapłan Maria, Łódź 19 (Helenówek), ul. Krajowa 15 (pielęgniarka) 2. Poksiński Franciszek, Łódź, Strzelców Kaniowskich 26 (urzędnik); 3. Ditkowska Lina, Łódź, Rzgowska 72 (stenotypistka); 4. Walczak Maria, Łódź 9, Kochanowskiego 4 (uczennica); 5. Stępińska Regina, Łódź, Sanocka 20 (biuralistka).

Wymienionych prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. ZAGADKA ORNITOLOGICZNA

Odgadnijcie najpierw znaczenie poszczególnych rysunków. Gdy następnie przestawicie odpowiednio litery w każdym trafnie odgadniętym wyrazie, to otrzymacie wówczas 4 nazwy ptaków. (Po myśl „Essego“)

2. KRZYŻÓWKA

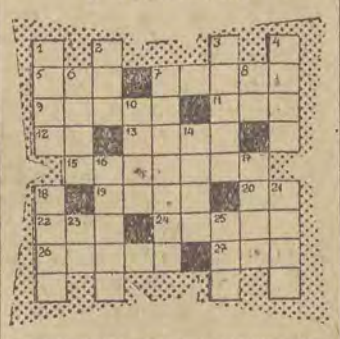

Poziomo: 5. Prawy dopływ Wołgi. 7. Dolna grubsza część pnia, ucięta przy korzeniu. 9. Sznur z pętlą do chwytania dzikich koni i bawołów, używany w Ameryce. 11. Pierwiastek chemiczny, metaloid. 12. Nuta. 13. Lekka mgła, unosząca się nad ziemią w miejscach wilgotnych. 15. Imię męskie. 19 Zadośćuczynienie sprawiedliwości za przekroczenie praw. 20. Muł naniesiony przez wodę gliniasty i wapienny. 22. Owad błonkoskrzydły, żądłowy. 24. Roślina z rodziny jednoliściennych, plewowych. 26. Sosna włoska, rosnąca w południowej Europie. 27. Ptak domowy.

Pionowo: 1. Półwysep pomiędzy Białym morzem a oceanem Lodowatym. 2. Instrument muzyczny smyczkowy. 3. Okularnik, żmija jadowita. 4. Ogród miejski, służący do przechadzki. 6. Szyszak, hełm. 7. Przykrywka zegarka. 8. Nuta. 10. Rodzaj fasoli, hodowany w Chinach i Japonii. 14. Olejek różany. 16. Rożdżeniec, roślina ogrodnicza, rosnąca we Włoszech; liście jej posłużyły za wzór wielu ornamentów. 17. Pole pod zasiew albo zasiane zbożem, rola, łan. 18. Olej skalny. 21 sprzęt do siedzenia. 23. Nuta. 25. Wulkan na Filipinach.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego“, Łódź, ul. Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe“.

Rozwiązanie zadań z dn. 23.12. 1951 r.

1. Krzyżówka. Poziomo: 3. Perszeron. 6. Tektura. 7. „Grażyna“. 8. Katarakta. **Pionowo:** 1. Hektograf. 2. Bonaparte. 4. Sekwana. 5. Erudyta. 2. Figielek rebusowy: Paragraf (para gra „f“).

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Domagała Jan, Łódź, Fabryczna 2; 2. Marciniak Henryk, Zgierz Aleksandrowska 16; 3. Trąbska Zofia, Łódź, Napiórkowskiego 42.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Salska Helena, Pabianice, Pułaskiego 40; 2. Mroczkowska Danuta, Łódź, Płocka 22.

SZACHY

Pod redakcją K. Makarczyka

POZYCJA Z PARTII

granej w grudniu ub. roku w mistrzostwach drużynowych Związku Radzieckiego

czarne: Makagonow

białe: Bronstein

Czarne mają przewagę jakości i piona, ale hetman ich stoi z dala od zagrożonej pozycji króla, a wolny pion h6 umożliwia białym osiągnięcie zwycięstwa w końcówce wieżowej. Bronstein w prosty i energiczny sposób wykorzystuje te chwilowe słabości pozycji przeciwnika.

1. Wf6f8! Wc6—c8 2. Sb3—a5! b7—b6 3. Wf8—f7.

Teraz czarne nie mogą się uratować ruchem 3... Hxe5, gdyż nastąpiłoby 4. He7, Hb8 5. Hxe6 z groźbą Hxd5 lub Sc6 i białe wygrywają.

3... Wc8—c2 4. Sa5—c6!! Wc8xc6 5. Hb4—a4! i czarne się poddały.

TURNIEJ DRUŻYN ŁÓDZKICH

Podajemy wyniki techniczne: **AZS i Włókniarz po 45 i pół, Ogniwo 33 i pół, Bawełna 25 i pół, Spójnia 24 i pół, Stal 23, Kolejarz 22, Unia 4 i pół.**

Najlepsze wyniki indywidualne osiągnęli: w drużynie Włókniarza — Panasewicz 7 na 7, dr. Hermanowa 5 na 5, Wróblewski 5 na 5, Piechota 3 na 3, w drużynie AZS — Makarczyk, Kwapisz i Dryzek — wszyscy po 7 na 7 możliwych.

TURNIEJ I KATEGORII W RZESZOWIE

Zakończył się zwycięstwem Szymańskiego (Ogniwo — Łódź i pół p. na 14 możliwych). II miejsce zajęli: Rudzki i Tarski — Kolejarz Kraków po pół p, III i IV Wróblewski — Włókniarz Łódź i Garbaciak — Stal Rzeszów po 9 i pół p.

W TURNIEJU O MISTRZOSTWO PRAGI

zwyciężył Kottnauer 7 i pół p. Za nim Filip — 7, Ujtelky, Zita, Sajtar i Pachman (zwycięzca turnieju strefowego!) po 6 i pół, Opocensky 5 i pół

Kącik filatelistyczny

Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wydały Węgry 7 listopada serię, składającą się z trzech wartości: 40 f (zielonkawy) — zdobycie Pałacu Zimowego, 60 f (niebieski) — Lenin przemawiający do czerwonoarmistów i 1 ft (czerwonofioletowy) — Lenin i Stalin. Znaczki wykonane są rotograwiurą.

JAN CZARNY

UŚMIECH i żądło

PAŁKI GUMOWE

Prasa donosi:
Tito na Rok Nowy,
Otrzymał z USA
Transport pałek gumowych.

Uniwersalny środek
Jak Coca-Cola, guma do żucia,
Dla tych, co chcą poznać
„Amerykański styl życia"...

Ktoś przeciw rządom Tito
Piśnie choć słowo:
W głowę go pałką gumową!

Wyjdzie bezrobotny na ulicę:
„Dajcie pracy!", „Chleba mało!"
W głowę go gumową pałą!

Wyjdą matki: „Nie chcemy wojny!",
„Precz z bombą atomową!" —
W głowę je pałką gumową!

Ktoś obrazi esesmana,
Lub byłego gestapowca:
W łeb go gumowym bykowcem!

Powie ktoś, że Kraj Rad
Jest wielką bazą pokojową:
W głowę go pałką gumową!

Amerykańscy super-dżentelmeni!
Rządy pałki gumowej, jak wiemy,
To powód waszej dumy,
Ale cierpliwość narodów,
Przekonacie się — nie jest z gumy!

MALI BUMELANCI

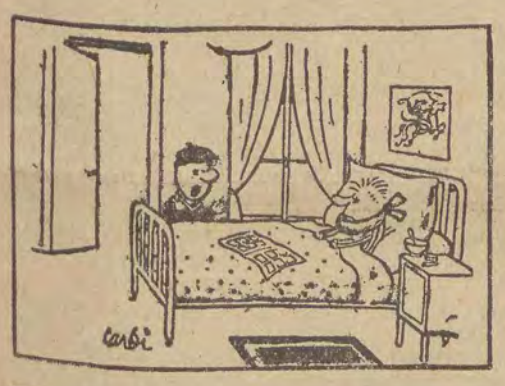

— Jakże cię żałuję, koleżko. Masz akurat grypę w tym czasie, kiedy... szkoła jest zamknięta z powodu choroby profesora.

(„Pour Tous")

Prędzej, bo przepadną!

Może się zdarzyć, zwłaszcza pod koniec miesiąca, że mamy ochotę coś sobie kupić, lecz brak nam gotówki. W sytuacji wręcz odwrotnej znalazł się pewien obywatel tuż przed Nowym Rokiem. Rzecz działa się w jednej z księgarń łódzkich.

— Nowele, poproszę. Dużo nowel.

— Jakich autorów pan sobie życzy?

— Wszystko jedno. Może być coś wesołego.

— Satyry?

— Tak.

— A klasyka pana interesuje?

— Dlaczego nie? Daj pan.

Ekspedient układa książki w kilka stosów, spisuje pozycje i sporządza rachunek.

— Płaci pan 1847 złotych i 50 groszy.

— Psiakość!

— Jeżeli nie rozporządza pan taką sumą, to może pan nie wziąć od razu wszystkich książek.

— Przeciwnie. Mam za dużo pieniędzy. Rozumie pan. Zostały nam niewykorzystane fundusze na akcję kulturalno - oświatową. I trzeba je teraz wydać, bo przepadną.

— No, to się dobrze składa. Przecież książki wam się na pewno przydadzą. Założycie bibliotekę.

— Rzeczywiście, biblioteka — rzecz pożyteczna, ale mamy już dwie.

Klient zabiera jednak paczki z literaturą i idzie do następnej księgarni.

— Nowele poproszę. Dużo, dużo nowel.

Abbe

SZTUCZNA SZCZĘKA

(„Pour Tous")

Odrzucony konkurent

ZBIGNIEW GROTOWSKI

Hrabia Krzyski dość chłodno przyjął oświadczyny młodego Witalskiego, który starał się o rękę hrabianki Melanii.

— Młody człowieku, znam cię niestety zbyt mało bym mógł cię przyjąć do rodziny. Musisz mi o sobie opowiedzieć coś więcej. Czy potrafisz zapewnić przyszłość Melanii?

— Potrafię — rzekł z mocą młody Witalski. — Otóż już w roku 1942 nawiązałem kontakt z gestapo.

— Pięknie—pochwalił hrabia Krzyski — tylko dlaczego tak późno, no ale mów pan dalej.

— Byłem konfidentem gestapo...

— Z jaką pensją? — zainteresował się hrabia.

— 500 marek miesięcznie.

— Mało się ceniłeś młody człowieku..

— No, ale miałem jeszcze „premię" od każdego wydanego w ręce gestapo działacza lewicowego. Następnie wyjechałem na Zachód, tu wstąpiłem do grupy dywersyjnej

która została zrzucona na teren kraju. Mordowałem działaczy demokratycznych, wysadzałem mosty, współpracowałem ściśle z Mikołajczykiem, a następnie z grupą Kirchmayera. Szpiegowałem, sabotowałem. Po tym wysłano mnie do Bonn, gdzie prowadziłem rokowania z Adenauerem i podpisałem zrzeczenie się Wrocławia, Poznania i Torunia na rzecz nowych Niemiec. Obecnie mam otrzymać większą subwencję z tego funduszu 100 milionów dolarów na cele szpiegostwa, sabotażu i dywersji.

— Pięknie — pochwalił hrabia Krzyski — jeżeli taki jest rzeczywiście twój prawdziwy żuciorus — mogę ci oddać rękę Melanii bez wahania. Zgłoś się za tydzień po odpowiedź.

Młody Witalski przyszedł po tygodniu.

Kiedy — zrzucony ze schodów znalazł się na dole — słyszał głos hrabiego:

— Co za bezczelny hochstapler. Wszystko zmyślił. Całą wojnę siedział spokojnie w Oflagu, jak mysz pod miotłą, a po tym w obozie D.P. I takie coś chciało się wcisnąć do naszej, nieposzlakowanej rodziny... Na szczęście są na emigracji uczciwi ludzie, którzy ostrzegli mnie w porę.

W przekrzywionym zwierciadle

„Deseń"

W Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych pomalowano pięknie na olejno ściany, a wkrótce potem zaczęto wykuwać w nich przejścia na rury oraz zakładać instalację elektryczną.

Monter do malarza: — Jakże się panu podoba mój „deseń"?...

Przed składem węgla

Rozprowadzany do składów węgiel (poza tzw. przydziałami blokowymi) wykupywany jest ciągle przez te same osoby. Kim one są — nie trudno się domyśleć.

— Najlepsze życzenia noworoczne dla dobrej znajomej.

— Jak to: dla dobrej znajomej?

— No tak — przecież od trzech miesięcy spotykamy się tutaj codziennie...

Jedyne wyjście

Wobec tego, że młodzież amerykańska przejawia negatywny stosunek do wojny na Korei i wykręca się od służby wojskowej, rząd USA opracowuje projekt, w myśl którego będzie się przyjmować do armii... przestępców kryminalnych.

Nie może się dogadać
z młodym pokoleniem
Przyciśnięta do muru
klika interwentów,
Więc wojnę przestępczą
prowadzić są zmuszeni
Przy pomocy przestępczych
elementów.

z rosyjskiego tłum. A. B.

Różnica

Znanego paryskiego komika Noel-Noela zapytano:

— Jak, waszym zdaniem, określić różnicę między pojęciem „nieszczęście" i „klęską"?

— Aby wyjaśnić to — odpowiedział Noel-Noel — przytoczę konkretny przykład. Jeżeli, powiedzmy, generał Eisenhower, inspekcjonując manewry atlantyckie utonie w burzliwej toni oceanu, będzie to zwykłe nieszczęście. Jeżeli znajdzie się natomiast jakiś głupi sierżant, który ocali generała — to będzie to wówczas klęska.

Sztuka czy nie?

Matka: — Popatrz, jak to młode dziewczę skromnie spuszcza oczy!

Córka: — Ot, wielka mi sztuka, jak się ma takie ładne rzęsy...

Dialog

Wielu kierowników świetlic i domów kultury nie potrafi zorganizować życia świetlicowego.

— Czy nie wiesz, skąd pochodzi wyraz świetlica?

— Chyba stąd, że jest to lokal, który często jeszcze pustką świeci.

(g)

Aż troje

Dwie amerykanki zawarły przed chwilą znajomość.

— Czy pani ma dzieci?

— Oczywiście, troje.

— Niemożliwe, aż troje!

— No, tak. Jedno od trzeciej żony mojego drugiego męża, a dwoje — od drugiej żony mojego pierwszego męża.

Kura

— Jakie zwierzę — zapytuje w szkole nauczyciel — waszym zdaniem, najlepiej nadaje się człowiekowi do spożycia?

— Kura — odpowiada Piotruś bez namysłu.

— Dlaczego?

— Bo można ją jeść przed urodzeniem i po śmierci — odparł rezolutnie Piotruś.

Oburzony ptak

„Jak można tak mnie hańbić?! — wstrząsnął się ptak-bażant,
Gdy nazwano imieniem jego „bikiniarza".

Tadeusz Gicgier

LISTY z kolcami

Nasz konkurs trwa!

Wszystkim Czytelnikom „Panoramy" jeszcze raz przypominamy, że najlepsze korespondencje satyryczne nadesłane do działu „Listy z kolcami" — nagradzamy co pewien czas pięknymi, wartościowymi książkami.

Poniżej drukujemy w oryginale (bez żadnych zmian!) list jednego z naszych czytelników ob. W. F., którego nagrodziliśmy książką. Zdobywcę nagrody prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór książki.

Po żyletki!

Sprawa właściwie błaha i zdawać by się mogło, że pisać o tym nie warto, ale...

W poniedziałek wigilijny około godz. 16 skonstatowałem, iż zarost mój zbyt bardzo przypomina już „futerko" jeża — a nie chcąc robić konkurencji temu miłemu zwierzątku, postanowiłem się ogolić, zwłaszcza, że czas było zasiadać do stołu.

Takie to proste, prawda? Ogolić się i już. Ale do tego trzeba mieć żyletkę... a ja nie miałem.

Poszedłem więc na ul. Piotrkowską nr 309 do sklepu MHD (artykuły mydlarsko-farbiarsko-drogeryjne) i poprosiłem...

„Zabrakło!" — wyrzucił z siebie gwałtownie stojący za ladą starszy człowiek (zdaje mi się, że kierownik) i spojrzał na mnie z dziwnym uśmiechem, z takim samym jaki malował się na twarzy uroczej blondynki, stojącej obok (zdaje się ekspedientka) i patrzącej na mnie szarymi oczętami. Machinalnie złapałem się za podbródek (zawsze tak czynię ilekroć jestem w kłopocie lub coś decyduję) i zaczerwieniłem się...

Wiedziałem już co uśmiech oznacza. Wesołych Świąt z „korsarskim" pyskiem!..

— Ale... — zacząłem nieśmiało...

— Powiedziałem. Zabrakło. Proszę, co dla pani — zwraca się do następnej osoby.

A ja chciałem tylko się spytać, czy pan kierownik nie uważa golenia się za przesąd burżuazyjny. Wyszedłem. Gdy zgnębiony i złamany wlokłem się do domu, po drodze obszedłem wszystkie kioski, które oprócz gazet i papierosów w „czasach przedświątecznych" miały i żyletki. Gdy wlokłem się więc ulicą Sieradzką i patrząc na wystawę sklepu MHD z artykułami żelaznymi (pod nr 1), na stosy toporów, wideł, haków, myślałem z rozpaczą o tym co powie Hela (powie, że to na złość jej, że o nią nie dbam „w oczach ludzi"), co powie ciocia z Marysina. — Zobaczyłem! Tam — wśród paru tasaków, noży rzeźnickich i masy śrub, zmieszanych z hacelami — rozsypane żyletki!...

Wpadam i drżącym głosem pytam:

— Panie, panie, czy są żyletki?...

— Są. Służę uprzejmie, ile?

Zaczerwieniłem się drugi raz — tym razem ze wzruszenia i szczęścia.

SAM.

Czytelnicy i korespondenci redagują kolumnę

„Nigdy jeszcze nie pisałem do żadnej gazety. Jednak po przeczytaniu waszego apelu, umieszczonego w „Dzienniku Łódzkim" nr 331 w dniu 23 grudnia ub. r. postanowiłem napisać ten list" — pisze czytelnik P. B.

„Jestem słuchaczem Akademii Medycznej w Łodzi i chętnie chciałbym pisać o swoich spostrzeżeniach do „Dziennika" — zwraca się do nas M. Siurek. — Uprzejmie proszę o przyjęcie mnie w poczet korespondentów waszego pisma".

Drogi Czytelniku P. B. — Cieszy nas fakt, że widząc zło napisaliście swój pierwszy list do redakcji, by przyczynić się do usunięcia przyczyn tego zła.

Kol. Siurek, zwracamy się do Was już tak, jak do jednego z naszych korespondentów. Piszcie o swoich spostrzeżeniach dokonanych podczas pracy na uczelni i o potrzebach dzielnicy w której zamieszkujecie. Niedzielna kolumna (cała strona) poświęcona uwagom naszych Czytelników i Korespondentów jak i codzienne zamieszczanie ich w rubrykach: „Głosy i odgłosy" oraz „Miejscy korespondenci piszą..." mają na celu niesienie Czytelnikom i Korespondentom pomocy przy usuwaniu spostrzeżonych przez nich niedociągnięć.

Mają one również służyć propagowaniu osiągnięć w pracy.

Miejscy korespondenci piszą...

Plany komitetu blokowego 356 na 1952 r.

◆ Remonty kapitalne i zapobiegawcze
◆ Sprawy kulturalne

W r. bież. władze terenowe zacieśnią swój kontakt z mieszkańcami Łodzi. W dużej jednak mierze kontakt ten będzie zależał od aktywnej pracy komitetów domowych i blokowych. Zrozumiałym jest, że lepiej znają potrzeby danego zespołu domów lokatorzy. Toteż Prez. DRN postąpiły słusznie, że przy planowaniu pewnych robót biorą pod uwagę wnioski wysunięte przez komitety blokowe.

Komitet blokowy 356 już w roku ub. opracował plan pracy na rok 1952. Znajdą się w nim m. in. takie pozycje, jak: **zrealizowanie przy pomocy Zarządu Nieruchomości kapitalnego remontu domu przy ul. Więckowskiego 75 oraz przyłączenie go do miejskiej sieci wodociągowej, remont zapobiegawczy domów przy ulicy Więckowskiego 79, 81 i 142 i zwrócenie się do Gazowni Miejskiej o zaplanowanie przyłączenia gazu do posesji przy ul. Więckowskiego 73, 79, 81, 100 i 102.** Komitet uwzględnił w swym planie nie tylko sprawy bytowe mieszkańców, ale również i sprawy kulturalne.

Świadczą o tym następujące pozycje planu: **wyremontowanie na świetlicę lokalu po warsztacie mechanicznym, zorganizowanie Koła Ligi Kobiet dla gospodyń domowych.**

Wystąpienie do DRN z tego rodzaju w porę przygotowanymi propozycjami, przyczyni się niewątpliwie do uwzględnienia w szerszym zakresie potrzeb mieszkańców w planach ogólnych DRN i poszczególnych instytucji.

Opracowane na podstawie korespodencji
S. B.

Echo GŁOSÓW

Nie było błędu w obliczeniach

Z nadesłanego przez „Hartwig" z Gdyni wyjaśnienia dowiadujemy się, że w obliczeniu za przesyłki z państwa Izrael dla ob. S. N. w Łodzi dwóch paczek z pomarańczami nie popełniono pomyłki. Zgodnie z obowiązującymi przepisami za drugą paczkę policzono opłaty celne wyrównawcze biorąc pod uwagę łączną wagę obu paczek (43 kg). Od opłat tych zwolnione są przesyłki o wadze do 22 kg. Wysyłanie przesyłek dla jednego adresata w dwóch paczkach o wadze do 22 kg nie zwalnia odbiorcy od opłat celnych.

KIOSK PRZEJĘŁO PPK „RUCH"

Spółdzielnia Inwalidów zawiadamia nas, że zamknięty kiosk na Stokach, o którym pisali nasi Czytelnicy, przejęło PPK „Ruch". Czekamy z niecierpliwością kiedy „Ruch" uruchomi kiosk.

ZGODNY WNIOSEK

Pod takim tytułem pisaliśmy o wybojach i dziurach na trasie Północ — Południe. W odpowiedzi MPRD informuje nas, że naprawienie i utrzymanie jezdni w należytym stanie należy do Miejs. Przed. Rob. Wod. i Kanal., które wykonuje na tej trasie roboty.

A co ono myśli o tych dziurach?

Pomogą w pracy świetlicowej

Spółdzielnia Wydawnictw Artystycznych i Użytkowych „Poziom" (Piotrkowska 117) wydała podręczniki z dziedziny plastyki pt. **„Papieroplastyka dla świetlic" cz. I i „Liternictwo dla świetlic".**

Książki te zawierają szereg ćwiczeń i przykładów. Poza tym znajdują się w nich luźne arkusze z godłami, elementami dekoracyjnymi i licznymi wzorami literniczymi. W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży **część II „Papieroplastyki dla świetlic"**

(w. k.).

Jak z Łodzi do Skierniewic...

Tyle materiału przerobiła

Spółdzielnia Pracy im. Lewartowskiego

22, 46, 76, 63, 52, 48, 55—100, 74, 447, 28 — padają liczby. Kierowniczka notuje je w książce zamówień.

— Do pierwszej przymiarki proszę w środę — informuje krojczy punktu usługowego nr. 10 Spółdzielni Pracy im. Lewartowskiego przy ul. Piotrkowskiej 20. To on przed chwilą obsługiwał klienta i biorąc miarę rzucał „tajemnicze liczby".

Terkoczą maszyny. Majster podaje podręcznemu spodnie do wykończenia i natychmiast bierze się do szycia marynarki. Wszyscy się śpieszą. Pracują przecież na akord. Przy wykonywaniu odzieży miarowej taśmowy system pracy okazał się niepraktyczny, natomiast z powodzeniem stosowany jest system trójkowy. Jeden brygadzista — dobrze wyszkolony majster, czeladnik i podręczny, który zdobywa kwalifikacje zawodowe podczas pracy — taki jest skład każdej trójki. Przy tym systemie łatwiej jest ustalić odpowiedzialność za wykonaną pracę.

Punkt usługowy nr. 10 szyje miesięcznie z materiałów własnych i powierzonych około 30 garniturów i 10 palt. Przerabia mniej-więcej 280 m materiału. **Wszystkie punkty, a było ich czynnych w r. ub. 12, zużyły na uszycie palt, garniturów, kostiumów i sukienek tyle materiału, że gdyby go rozłożyć na drodze, pokryłby ją na przestrzeni 60 km, co równa się odległości z Łodzi do Skierniewic.**

Prawie wszystkie punkty usługowe mają zastosowane maszyny elektryczne całkowicie bądź częściowo. Wydano na ten cel oraz na remonty około 50,000 zł.

W niedługim czasie i majster punktu nr. 10, nie będzie „deptał" maszyny i przemierzał siedząc przy niej dziesiątek kilometrów miesięcznie, ponieważ i tu wkrótce maszyny będzie poruszał motor elektryczny.

W roku bieżącym Spółdzielnia Pracy im. Lewartowskiego przejęła 5 punktów usługowych MHD i otwiera wzorcowy punkt w osiedlu im. J. Marchlewskiego. Poza tym zaplanowano otworzenie punktu krawieckiego i reperacyjnego w ZPB im. Stalina.

Spółdzielnia Pracy im. Lewartowskiego otwierając nowe punkty usługowe w ośrodkach robotniczych jest jedną z pierwszych, która realizuje wytyczne Wojewódzkiej Konferencji Drobnej Wytwórczości, zorganizowanej w grudniu ub. roku z inicjatywy „Dziennika Łódzkiego".

(Wd.).

GŁOSY i odgłosy

Nieżyciowy przepis

„Pracuję w Łódzkich Zakładach Rem.-Montażowych przy ul. Gdańskiej 61 — pisze ob. W. B. — *Umówiliśmy się z kolegą, że wczasy spędzimy razem. Wspólnie nawet przygotowaliśmy się do wyjazdu. Okazało się jednak, że ja otrzymałem skierowanie do Zakopanego, a kolega do Karpacza. Udałem się do Zarządu Gł. Zw. Włókniarzy, by wymienić swoje niewypełnione jeszcze skierowanie na jedno miejsce w Karpaczu. Niestety, mimo, że Zakopane jest bardziej atrakcyjne i że Zarząd Gł. posiadał wolne skierowania do Karpacza, zmiany nie dokonałem, ponieważ zabrania tego od dnia 1 stycznia 1952 r. okólnik wydany przez CRZZ. Wydaje mi się, że ten nieżyciowy przepis należy zmienić".*

Niewątpliwie praktyka, że skierowania na wczasy można było wymieniać w poszczególnych komórkach związkowych, była dogodna dla wyjeżdżających. Jeżeli np. mąż i żona pracowali w różnych instytucjach i otrzymali skierowania do różnych miejscowości, mogli je sobie tak zamienić, że wyjeżdżali na wczasy do tej samej miejscowości i spędzali urlop razem.

Nowy okólnik CRZZ zezwala wprawdzie na podobną zamianę, ale pod warunkiem, że dokonywać jej będą zarządy główne poszczególnych związków. Przepis ten nie stwarza specjalnych trudności w Warszawie, gdzie mieści się większość zarządów głównych, natomiast mieszkańcy innych miast w praktyce takiej wymiany dokonywać nie mogą. W Łodzi znajduje się jedynie Zarz. Gł. Włókniarzy. W każdym innym wypadku zmiany skierowań konieczne byłoby pisemne względnie telefoniczne porozumiewanie się z Zarz. Gł. w Warszawie.

Przepis ten utrudnia manipulację przy wydawaniu skierowań i stwarza niepotrzebne rozgoryczenie wśród pewnej liczby wyjeżdżających.

TELEGRAFICZNYM SKRÓTEM

Zniechęciłem się do kina „Zachęta" — pisze ob. W. M. — *i nie tylko ja, ale również i moi goście, którzy przyjechali z Poznania w Nowy Rok. A wpłynęli na to chuligani rozsypując podczas seansu proszek do kichania, co uniemożliwiło nam niemal oglądanie filmu.*

Ciekawy jestem co obsługa kina zrobiła ze wskazanym przeze mnie „mandolinistą", którego złapałem przy tej czynności.

* * *

31 grudnia ZOM nie sprzątnął puszek ze śmieciami przy ul. Kaliskiej i Zarzewskiej, a pijani chuligani powywracali je i zaśmiecili chodniki oraz jezdnie.

Po co wystawiano puszki z podwórek, jeżeli nie było pewności, że zostaną one opróżnione? — zapytuje czytelnik B. Z.

* * *

Tysiączne zdjęcie — bezpłatnie — do dowodu osobiste go wykonał zakład fotograficzny przy ul. Gdańskiej 9 — pisze ob. K. W.

* * *

Wolny lokal przy ul. Limanowskiego 117, od trzech miesięcy zamknięty a nadający się na uruchomienie w nim punktu usługowego — wskazuje w nadesłanym liście „Stały Czytelnik".

Co na to Wydział Przemysłowy Prez. R. N. w Łodzi.

* * *

Odołach w nawierzchni szosy zgierskiej na odcinku od Helenówka do Zgierza — przypomina korespondent L. D. *Szosa miała być naprawiona jeszcze w roku ubiegłym.*

CO? gdzie? KIEDY?

NIEDZIELA
6
STYCZEŃ
Trzech Króli
(imiona)
Lucjana

WAŻNE TELEFONY

Kom. Miejska MO	233-60
Pogotowie Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

DYŻURY APTEK

6.I (niedziela):
A. S. nr 45 (Limanowskiego 1), A. S. nr 29 (Piotrkowska 25), A. S. nr 10 (Piotrkowska 193), A. S. nr 21 (Łagiewnicka 120), A. S. nr 23 (Piotrkowska 307), A. S. nr 27 (Narutowicza 42), A. S. nr 25 (Gdańska 90), A. S. nr 33 (Armii Czerwonej 8) A. S. nr 52 (Srebrzyńska 67).

7.I (poniedziałek):
A. S. nr 6 (Piotrkowska 165), A. S. nr 48 (Narutowicza 6), A. S. nr 15 (Rzgowska 147), A. S. nr 20 (Więckowskiego 21), A. S. nr 31 (Karolewska 48), A. S. nr 3 (Napiórkowskiego 41).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 46) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

6.I dyżuruje całą dobę szpital nr 2 przy ul. Krzemienieckiej 2.

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Więckowskiego 15) godz. 18.30 **„Horsztyński"**

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO (ul. Jaracza nr 27—29) — godz. 19.00 — **„Sługa dwóch panów"**
7.I godz. 19 **„Zemsta"**

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) godz. 19 **„Moralność pani Dulskiej"**
7.I nieczynny

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — godz. 19.15 **„Orfeusz w piekle"**.
7.I nieczynny

TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) — godz. 19.30 **„Dwa tygodnie w raju"**.
7.I nieczynny

PAŃSTW. TEATR **„ARLEKIN"** (ul. Piotrkowska 152) widow. zamknięte.
7.I nieczynny

WARSZAWSKI TEATR OBJAZDOWY **„GNOM"** (ul. Południowa 11) — godz. 12 i 18 **„Paluszka"**.

KONCERTY

PAŃSTW. FILHARMONIA (Narutowicza 20) — godz. 12.00 Poranek Symfoniczny. W progr.: Moniuszko — Uw. „Bajka" Liszt — Koncert fort. Es-dur, Beethoven — II Symfonia. Dyryguje Zbigniew Chwedczuk, solistka — Barbara Hesse-Bukowska.

KINA

w dn. 6 i 7.I

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) **„Upadek Berlina" I ser. dod. „Elbrus"** godz. 16, 18, 20, poranek — 11; 7.1 godz. 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza nr 20) **„Radosne spotkanie"** godz. 14, 16, 18, 20 poranek — 10, 12, 7.1 — godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.

GDYNIA (ul. Przejazd 2) **„Program Naukowo-Oświatowy" nr 2-52, PKF** nr 2-52, **„Czy wiecie, że..." nr 3 „Zmiany pór roku", „Motocykliści radzieccy"**, godz. 17, 18, 19, 20, 21; 7.1 godz. 16, 17 18, 19, 20, 21 Program dla najmłodszych: **„Wiosenna bajka", „Odważny zając", „Gdy zanalają się choinki"** godz. 11, 12, 14, 15, 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodz.) Zielona nr 2 — **„Miasto nieujarzmione"**, dod. **„Chrońmy zdrowie"** godz. 14, 16, 18, 20; 7.1 godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) **„Wesołe kumoszki z Windsoru"**. dod. **„Walka trwa"**, godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 14; 7.1 godz. 18, 20, poranek — **„Maszeńka"** godz. 11.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — **„Szalony lotnik"** godz. 14.30, 16.30 18.30, 20.30, poranek 11; 7.1 godz. 16.30, 18.30 20.30, dozw. od lat 12

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — **„Zasadzka"**, dod. **„Omagnesie"** godz. 16, 18, 20, poranek 11, 7.1 godz. 18, 20, dozw. od lat 14

REKORD (Rzgowska 4) **„Zwariowane lotnisko"**, godz. 16, 18, 20, poranek — 11; 7.1 godz. 18, 20, dozw. od lat 12

ROBOTNIK (dla młodz.) **„Chiński cyrk"**, dod. **„Na południu Chin"** — godz. 15, 17, 19, poranek — 11. 7.1 godz. 17, 19.

ROMA (ul. Rzgowska 82) **„Pustelnia Parmeńska"** II seria, dod. **„Zimowe mistrzostwa Polski"** godz. 16, 18, 20, dla młodzieży niedozw., poranek — **„Młoda Gwardia"** I ser. godz. 11; 7.1 godz. 18, 20.

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Wesołe zawody"**, dod. **„Maj pracy, walki, pokoju"** godz. 15, 17, 19 — dozw. od lat 14, 7.1 nieczynne.

STYLOWY (Kilińskiego nr 123) **„Maaret"**, dod. **„Życie ludzkie w twoim ręku"** godz. 16, 18, 20, poranek — 11; 7.1 godz. 18, 20. dozw. od lat 14.

ŚWIT (Bałucki Rynek) **„Mongolia w ogniu"** — godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12. poranek **„Timur i jego drużyna"** — godz. 11; 7.1 **„Słońce wschodzi"** godz. 18, 20, dozw. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Grzesznicy bez winy"**, dod. **„Strzeżmy dzieci"** godz. 14, 16, 18, 20, poranek — 11.30; 7.1 godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 16.

WISŁA (ul. Przejazd 1) **„W dni pokoju"**, dod **„W kraju Socjalizmu"** nr 45 godz. 16, 18, 20, poranek — 12; 7.1 godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika 16) — nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) — **„Jednodniowi milionerzy"**, dod. **„Sprawny do pracy i obrony"** godz. 14, 16, 18.15, 20.30, poranek — 11; 7.1 godz. 16, 18, 20.15, dozw. od lat 14

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Daleko od Moskwy"** — godz. 16, 18, 20, poranek — 11; 7.1 godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

RADIO

NIEDZIELA, 6 STYCZNIA

Wiadomości — godz. 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 21.00 i 23.50.

6.05 Muzyka. 7.05 Polska taneczna muzyka ludowa. 7.20 Muzyka dla wszystkich. 8.20 „Od melodii do melodii" 8.30 „Wszechnica Radiowa". 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stoł. 10.05 Skrzynka ogólna Polskiego Radia 10.20 „Poezja i muzyka". 10.50 „Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem". 11.10 Muzyka operet. 11.40 Skrzynka „Wszechnicy Radiowej". 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Audycja z cyklu: „Tydzień muzyki NRD w Polskim Radio" 13.15 „Impregnowane drewna" — pogadanka 15.00 Audycja dla dzieci — „Krzysztof Kolumb" słuch. 16.00 „Transport w kopalniach" — reportaż. 16.50 Felieton 17.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej. 18.00 „Na radiowej estradzie" 19.00 Melodie taneczne. 19.30 „Majątek albo imię" — słuchowisko 20.35 Muzyka. 21.30 „Wieczorna serenada". 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 23.10 Muzyka.

Audycje rozgłośni łódzkiej

8.55 Informacje. 13.25 Koncert orkiestry mandolin ŁRPR. 14.00 Ludzie naszych fabryk i wsi. 14.20 Audycja dla świetlic. 14.35 Koncert rozrywkowy. 16.20 Od naszych korespondentów 16.30 Koncert życzeń. 22.30 Wiadomości sportowe.

DZIENNIKOWY pomogół

Podkopy pod ogrodzeniem sanatorium w Łagiewnikach, przez które przedostawali się do chorych niepożądani osobnicy przynosząc wódkę, zostały zasypane. Po za tym w dni odwiedzin chorych podwojono liczbę personelu dozorującego oraz przeprowadza się z odwiedzającymi odprawy uświadamiające o konieczności stosowania się przy leczeniu gruźlicy do wskazówek lekarza.

BĘDZIE LEKARZ W AMBULATORIUM

Wydział Zdrowia przy Prez. RN m. Łodzi informuje, że w najbliższych dniach w ambulatorium ZPB im. Dubois oddział przy ul. Gdańskiej 163 będzie przyjmował chorych skierowany tam lekarz.

ZOSTANIE WYLECZONY Z NAŁOGU

4 stycznia przyszła do „Głosów i odgłosów" ob. R. i złożyła podziękowanie za pomoc w skierowaniu na leczenie syna alkoholika.

Syn jej popadł w towarzystwo chuliganów, rozpił się i doszło do tego, że począł bić matkę. Zainteresowaliśmy nim Przychodnię Przeciwalkoholową, która skierowała go na odpowiednią kurację. Matka cieszy się, że odzyska syna, my natomiast jesteśmy zadowoleni, że może przyczynimy się do przywrócenia państwu zdrowego obywatela.

REFLEKTOREM po ŁODZI

PRZYKRA KOLIZJA POCIĄGOWO-TRAMWAJOWA

Kochany Reflektorku! Jeśli masz odrobinę wyobraźni, przedstaw sobie taką sytuację: Noc ciemna i głucha. Dworzec Kaliski. Godzina — około 1. Na peron wjeżdża pociąg z Warszawy. Tłum pasażerów rzuca się do wyjścia, a następnie organizuje bieg na przełaj z przeszkodami (które stanowią współtowarzysze) do przystanku tramwajowego. Nagroda — zajęcie miejsca w tramwaju.

Niestety — nawet zwycięzca biegu nie zdążył. Po tramwaju nie ma już ani śladu. Odszedł w przewidzianym terminie. A pociąg spóźnił się o 15 minut. I tak dzieje często. Twój czytelnik A. M.

W związku z powyższym uprzejmie proponujemy MPK uwzględnienie ewentualnego spóźnienia tego pociągu w nocnym rozkładzie jazdy tramwajów, oczywiście, jeśli tylko jest to możliwe.

SMUTNE KINO

Kino „Świt" jest od pewnego czasu bardzo smutne. I nawet trudno mu się dziwić. Bo pomyślcie sami, jeśli się ma w sąsiedztwie kino „Zachętę", która posiada piękny, jarzeniowy napis, a samemu nie posiada się prawie żadnego — to przecież można uschnąć z zazdrości.

Wcale się więc nie dziwimy, że kino „Świt" chciałoby mieć taki sam napis jak kino „Zachęta".

ZDEZORIENTOWANA CZYTELNICZKA

Przeczytała jedna pani w „Dzienniku Łódzkim", że wszystkie sklepy MHD skupują puste butelki. Bardzo się ucieszyła, zebrała cały kosz różnych butelek i pobiegła czymprędzej do sklepu MHD przy ul. Piotrkowskiej 10 i triumfalnie wyłożyła butelki na ladę.

A w sklepie bardzo się zdziwili i powiedzieli, że nic podobnego, że oni nie, że prawdopodobnie inne sklepy. Więc ta pani jak niepyszna, z koszem butelek (w liczbie 15) wróciła do domu i jest całkiem zdezorientowana.

Pamiętaj o gaszeniu światła!

NOTATNIK ŁÓDZKI

* Plenarne posiedzenie Zarządu Okr. Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów odbędzie się dziś, 6 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej przy ul. Piotrkowskiej 232.

* Do Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy nadszedł VI tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej

* Nielada uciechę miały dzieci w przedszkolu Centrali Tekstylnej, bawiąc się przy choince noworocznej. Największą atrakcją było przybycie Dziadka Mroza, który nie tylko obdarował malców książeczkami i paczkami ze słodyczami, ale wziął również udział w zabawie i podziwiał występy dzieci, gdy śpiewały, tańczyły i deklamowały wiersze o pracy i pokoju.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Wełna ze stylonem

Jakie tkaniny będziemy nosić w 1952 r.

Tak już się przyjęło (i całkiem słusznie), że zimą, a ściślej mówiąc w okresie kiedy powinna być zima, mówimy o tym co nasze zakłady produkcyjne przygotowują na wiosnę i lato. A jest to temat szczególnie interesujący, (zwłaszcza dla kobiet), gdy mowa o tkaninach, sukniach i innych sprawach odzieżowych.

Przyznać trzeba, że na bieżący rok szykuje się wiele naprawdę atrakcyjnych nowości.

A więc przede wszystkim— nowy gatunek 60-procentowej wełny ubraniowej, połączonej ze stylonem. Jest to tkanina bardzo trwała, nie gniotąca się i nie tracąca koloru przy praniu i prasowaniu. Na razie będą to materiały gładkie i bez wzorów.

Nowością wśród materiałów sukienkowych będą tzw. angorki oraz wełny 60-proc. w efektowne pasy i wzory.

Również jako nowość pojawią się w sklepach tkaniny stelonowe w kratę na płaszcze damskie.

Poza tym kupować będziemy zapowiadane od dawna przez przemysł batysty. Zarówno białe, jak i kolorowe a także drukowane we wzorach bieliźnianych. Duże ich ilości pozwolą na całkowite zaopatrzenie rynku w bieliznę damską, dziecinną i męską. Nowym artykułem będzie również lekka flanela bieliźniana, miękka i w lepszym gatunku niż dotychczas.

Już w pierwszym kwartale br. Centrala Tekstylna da do sprzedaży drukowane materiały pościelowe, poszukiwane obecnie przez wieś. Jeśli chodzi o bieliznę stołową, to będziemy mogli kupować piękne kolorowe obrusy. Kupno ich udostępnione będzie również zakładom zbiorowego żywienia, stołówkom, przedszkolom i żłobkom. C. T. zapowiada również nowe wzory adamaszków na kołdry oraz nowe, estetyczne wzory tkanin bieliźnianych.

Na sezon letni przygotowuje się dla łodzianek piękne tkaniny sukienkowe zarówno jedwabne, jak i kretonowe o żywych barwach i nowych stylizowanych wzorach. **(w.).**

Prace przy budowie ulic

Korzystając z łagodnej zimy Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe kontynuuje szereg prac. W Osiedlu Staromiejskim na zlecenie Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych wykańcza się nawierzchnie ulic oraz kwietniki i układa płyty chodnikowe przy ul. Bojowników Ghetta Warszawskiego i Franciszkańskiej.

Przy ul. Glebowej i Ziołowej układa się nawierzchnię z gruzoszlaki, a dojazdy z tegoż materiału sporządza się przy ul. Milionowej i Niecałej.

Wykonuje się konserwację ul. Strykowskiej i wykłada płyty chodnikowe przy tej ulicy.

Kursy rybołóstwa morskiego

Departament Szkolenia Morskiego Ministerstwa Żeglugi organizuje w lutym 1952 r. pięć 5-miesięcznych kursów rybackich. Słuchacze będą mieli zapewnione wyżywienie i zakwaterowanie. Po ukończeniu kursu otrzymają uprawnienia rybackie i zostaną skierowani do pracy przez Centralny Zarząd Rybołóstwa Morskiego.

Informacji o przyjęciu na kursy rybołóstwa morskiego udzielają Oddziały Ligi Morskiej oraz Powiatowe i Miejskie Zarządy ZMP, które przyjmują od kandydatów życiorysy i podania.

Światło elektryczne w Babach

Stacja kolejowa w Babach była do końca ub. r. jedyną w powiecie piotrkowskim, która nie posiadała oświetlenia elektrycznego.

W końcu grudnia ub.r. stacja ta została zelektryfikowana.

Poszukiwani pracownicy

Pracowników biurowych zatrudni Prezydium G.R.N. w Ksawerowie, przystanek tramwajowy Widzew - Zdzary (szlaku Pabianickiego). Wymagane minimum mała matura lub wykształcenie równorzędne. Kandydatki lub kandydaci mogą się zgłaszać osobiście w sekretariacie w godz. od 15—18. (82)

Głównego księgowego zatrudnią natychmiast Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych w Łodzi ul. Wróblewskiego 16/18. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (83)

Woźniców zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców Łódź—Zachód. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny w Łodzi ul. Piotrkowska 31 I p. pokój 111. (87)

Sprzątaczka potrzebna. Zgłoszenia R.S.W. „Prasa" Piotrkowska 96 do Referatu Kadr.

Kierownika Działu Organizacji Pracy i Płacy ze znajomością produkcji przemysłu wełnianego zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. W. Reymonta w Łodzi ul. Łąkowa 3/5. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (71)

St. Księgowego, księgowych zaangażuje natychmiast MHD ul. Piotrkowska 113. Finansowy. (73)

Inżyniera - mechanika lub technika z długoletnią praktyką na stanowisko mechanika Zakładów zatrudnią od 15. I. 1952 r. Zakłady Mięsne w Łodzi przy ul. Inżynierskiej 1/3 (Rzeźnia). Zgłoszenia przyjmuje osobiście kierownik Sekcji Kadr. Warunki do omówienia na miejscu. (74)

Śrubowników, przykręcaczy, kotoniarki, zgrzebiarki, czyściarzy, robotników niewykwalifikowanych do nauki wyżej wymienionych zawodów oraz robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. M. Kasprzaka Łódź, ul. Łąkowa 11. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna w godz. od 8 do 15. (61)

Majstra na przewijalnię, majstra na samoprząśnice obrączkowe, prządki, pomagaczki, siły niewykwalifikowane 2 tokarzy, 5 ślusarzy maszynowych, 1 kreślarza oraz robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. I Dywizji Kościuszkowskiej Łódź, ul. Łąkowa 23/25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (58)

PRZETARG

Centrala Rybna w Łodzi, Naftowa 1 ogłasza przetarg nieograniczony na wyrąb i dostawę 300 ton lodu. Szczegóły dostawy do omówienia. Termin złożenia oferty do 10 stycznia 1952 roku. (65)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Łódź, ul. Obr. Stalingradu 21 tel. 150-36
dziś o godz. 19.
komedia GABRIELI ZAPOLSKIEJ
„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"
w roli tytułowej
JADWIGA CHOJNACKA
Zamówienia na bilety ulgowe przyjmuje sekretariat Teatru tel. 150-36.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Piotrkowska 14 — czwarta — siódma. (10501)

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114 (10352g)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—9.30, 4—6 Narutowicza 2 (1622)

Dr Al. LEŚKIEWICZ chirurg 18—19 Jaracza 36a, tel. 224-09. (189g)

GAB. DENTYSTYCZNY

GABINET techniczno-dentystyczny, specjalność zęby sztuczne. Sienkiewicza 27, Pawlikowski. (9829)

KUPNO - SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD DKW po generalnym remoncie sprzedam. Sienkiewicza 27 oglądać od 9—12 u dozorcy.

SPRZEDAM mahoniowy pokój jadalny. Piotrkowska 56 m. 45. (43g)

ZUNDAPP 800, stan idealny sprzedam. Szara 3—8 (Chojny). (92g)

SPRZEDAM konia 4-letniego maści kasztan ul. Nowotki 156. (139g)

SPRZEDAM karakuły — Łąkowa 10 m. 30 od 16.

OKAZYJNIE sprzedam dwa place na Stokach na przeciw kościoła. Bliższe informacje tel. 224-10.

WÓZEK bliźniaczy głęboki mało zniszczony do sprzedania Obr. Stalingradu 94 m. 7. (225g)

KROSNO duże ręczne — stan dobry zaraz kupię. 22 Lipca 33—6 Bulemba.

POSZUKUJĘ dzierżawy siedem morgów z zabudowaniem. Zgłoszenia Złota 7—24 Stachecki godz. 13—22. (215g)

ZAMIENIĘ wózek dziecinny głęboki na spacerowy, tel. 132-70 wieczorem

FUTRO fokowe średniej miary, 2 lisy w dobrym stanie do sprzedania. Fabryczna 3 m. 1 parter — godz. 17—20. (155g)

KUPIĘ cegłę, deski, tregry, papę, cement. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Cena". (144g)

KUPIĘ maszynkę do robienia pończoch od 120 do 150 igieł. Zgłoszenia Prasa Piotrkowska 104a pod „Pończocha". (176g)

Centrala Deratyzacji, Dezynsekcji i Dezynfekcji
DERODINSEKCJA
Przedsiębiorstwo Państwowe w Warszawie
OKRĘGOWY ZAKŁAD NR. 6
Łódź, ul. Traugutta 8 tel. 228-26
Przyjmuje wszelkie zlecenia na **odszczurzanie, odmuszanie i odpluskwianie.** (49)

ZAOFIAROW PRACY

POMOC domowa lub gosposia potrzebna. Obr. Stalingradu 94 m. 7. (224g)

POTRZEBNA gosposia do małej rodziny. Referencje konieczne. Tel. 232-50 wewn. 8. Zieliński. (172g)

POTRZEBNA ekspedientka do sklepu. Wiadomość Kilińskiego 25 w zakładzie krawieckim.

POTRZEBNA pomoc domowa Łódź, ul. Próchnika 10 m. 30. (138g)

POTRZEBNA gosposia lub pomoc domowa. Referencje Kilińskiego 46—28

POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna. — Referencje. Warunki dobre. Koseska, Andrzeja 51 od 9—12, 17—18. (72g)

DZIEWCZYNA potrzebna Stalina 24 sklep spożywczo-mieszany. Warunki dobre. (67g)

KURSY SAMOCHODOWE

Aleja Kościuszki 68 przyjmują zapisy. (173g)

ZAPISY na kursy administracyjno-handlowe, księgowości, sekretarek, języków obcych przyjmuje sekretariat kursów IPR Andrzeja Struga 4 (1809)

KROJU nowoczesnego modelowania, szycia wyucza ją trzymiesięczne i półroczne Kursy IPR. Zapisy Piotrkowska 24—7 — godz. 10 12, 16—18.

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Karol Bungard, Aleksandrów Kołłątaja 6. (16g)

4 BM. zginął owczarek alzacki czarny. Znalazca proszony jest o odprowadzenie za dobrym wynagrodzeniem ul. Obr. Stalingradu 20 m. 4.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Mechaników Maszyn Biurowych
ZAWIADAMIA
o uruchomieniu nowego punktu usługowego przy ul. Piotrkowskiej 14, tel. 228 - 12
ORAZ
nowego działu naprawy
1) wag uchylnych, sklepowych i przemysłowych,
2) zegarów kontrolnych - fabrycznych.

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Wiadomość PKWN 5—6. (171g)

POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia, Kilińskiego 41, m. 33.

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, wygody, centrum na podobne 3 lub 4 na przedmieściu. Wiadomość Piotrkowska 182 m. 16.

SAMOTNA na stanowisku poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego przy rodzinie. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Poważna". (227g)

POSZUKUJĘ pomieszczenia z oddzielnym wejściem „Prasa" Piotrkowska 104a „Jeden". (118g)

POMIESZCZENIA dla ucznia przy rodzinie poszukuję. Telefon 201-06, godz. 14—16. (147g)

NAUKA I WYCHOW

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (160g)

ZGUBIONO legit. Zw Zaw. Nazwisko Jan Koseski, Andrzeja Struga 51

ZGUBIONO 2 karty meldunkowe na nazwisko Łasoń Helena i Łasoń Barbara Wróblewskiego 44.

SKRADZIONO legit. Zw. Zaw., delegację służbową Nazwisko Jekiel Aleksander. (163g)

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Janina Marchlewicz Jaracza 10. (162g)

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk, ul. Borowa 8—3.

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Czesława Łodwig Zgierz, Ks. Piotra Skargi 4. (157g)

ZGUBIONO legit. WSE nr 1187 May Anna, Armii Ludowej 16. (156g)

ZGUBIONO legit. ZSP, kartę meldunkową, bilet tramwajowy, kontrolkę z domu akademickiego. Biruta Laskowska. Bystrzycką VII Dom Akademicki.

EKSPEDYCJE PRZESYŁEK TOWAROWYCH
zwykłych i pośpiesznych, ekspresowych do wszystkich stacji P.K.P.
oraz specjalne zleceniowe prace spedycyjne i przeładunkowe jak również oczyszczanie wagonów kolejowych.
Załatwia Robotnicza Spółdzielnia Pracy Spedyc-Transp.
Prowadzi „Współpraca" Łódź, ul. Mickiewicza 24 tel. 240-15. (91)

ZGUBIONO legit. szkolna AM. Nazwisko Malanowicz Stanisława Halina, Strz. Kaniowskich 15.

ZGUBIONO legit. służbową nr 361 na nazwisko Jan Rorbach. (143g)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Nazwisko Antoni Skale, Krakusa 12. (142g)

SKRADZIONO kartę meldunkową i zaświadczenie na bony tłuszczowe Budzińska Rozalia ul. 22 Lipca 12. (141g)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Jan Pabin, Próchnika 10—16.

ZGUBIONO legit. tramwajową, Ligi Kobiet, dowód osobisty, wejściówkę fabryczną. Skoneczna Kazimiera, Sporna 14 m. 12.

SKRADZIONO kartę meldunkową i różne dokumenty. Józefa Petrykowska, Kominiarska 8. (177g)

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej Janina Sałacińska, Mateusza 7. (178g)

ZGINĘŁA wejściówka fabryczna nr 267 na nazwisko Pizon Franciszka.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną 179 — Stawicki Stanisław, Sarmacka 10.

ZGUBIONO kartę meldunkową Łaźny Stanisław Łódź Metalowa 6.

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Stanisława Osendowska, Człuchowska 5. (154g)

ZGUBIONO kartę meldunkową Janina Cynkier zam. w Kolonii Łyszkowice pow. Łowicz. (168g)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Albin Grzelak. (153g)

ZGUBIONO kartę meldunkową Wojciech Mokroś, Obr. Stalingradu 29 m. 18. (145g)

ZGUBIONO kartę meldunkową Salomea Fulko, Piotrkowska nr 56. (183g)

ZGUBIONO kartę meldunkową Stanisława Gajewska Plac Wolności 5.

ZGUBIONO kartę meldunkową. Chudzik Władysław Młynarska 20. (175g)

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Zabawka" Łódź, ul. Nawrot 32 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca we wtorki od godz. 10 do 12. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (89)

(52)

ŚLAD

W Y D A J E
Instytut Prasy „CZYTELNIK"

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12—13. Sekretarz Odpow. 204-75, godz. przyj. 10—12, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-30.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną zł 4,05 kwartalną zł 12,15, półrocznie zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE

— Jak więc wam opowiadałem — ciągnął dalej Agapit — wracałem z Jeanette niezwykle dumny z pierwszego sukcesu, jakim było niewątpliwie pozostanie niepokonanym w ciągu 10 minut przez zawodowego siłacza. W kieszeni mile szeleściły franki, które, acz z niechęcią, wypłaciło mi kierownictwo turnieju.

Następnego dnia, po południu zwróciło się do mnie dwóch gości, proponując mi ni mniej ni więcej tylko podpisanie kontraktu... jako zapaśnikowi.

Byłem oszołomiony i tak zachwycony propozycją, że nawet nie spojrzałem uważnie na warunki kontraktu. Miałem się o nich przekonać w przyszłości.

Początki mojej kariery przedstawiały się rzec można — wspaniale. Moi menażerowie płacili za moje mieszkanie, jedzenie, kupili mi ubranie, a całym moim zajęciem był trening, trening i jeszcze raz trening.

Zrozumiałe, że mój patron bynajmniej nie był zachwycony gdy zażądałem zwolnienia, ale później gdy raz i drugi udało mi się odnieść zwycięstwo na macie — zmienił się jego stosunek do mnie, tak że nawet przychylnie spoglądał na nasze przedłużające się rozmowy z Jeanette i uważał sobie za zaszczyt sam mnie obsługiwać.

Zacząłem się piąć po szczeblach tzw. „kariery" sportowej. Miałem już za sobą kilkadziesiąt wygranych walk, zdobyłem sympatię publiczności a po wygraniu turnieju z dumą, przepasany wstęgą czempiona prowadziłem każdego wieczoru paradę zawodników przed rozpoczęciem walk.

Wkrótce zorientowałem się, że moi opiekunowie robią na mnie „kokosy" Zainteresowałem się głębiej warunkami kontraktu i okazało się, że w nieświadomości oddałem się po prostu w niewolę tym drabom, którzy różnymi klauzulami zastrzegli sobie wszelkie prawa do eksploatacji mej osoby, nic niemal mi wzamian nie dając. Do pierwszej sesji doszło, gdy jeden z menażerów polecił mi specjalnie przedłużać walki, aby wzbudzić większą emocję wśród publiczności. Naturalnie odmówiłem. Stosunki między nami były coraz gorsze. Doszło do tego, że zaproponowali mi oni, abym przegrał walkę, bo dawało to możliwość spotkania rewanżowego no i... jeszcze jednej dobrej kasy. Wyrzuciłem ich po prostu za drzwi. Nie musiałem długo czekać na ich zemstę. W kilka dni później zjawiła się u mnie policja, przeprowadziła rewizję, skrupulatnie badała moje papiery jako obcokrajowca. Żadnych dalszych kroków wprawdzie wówczas przeciw mnie nie podjęto, jednak wyczuwałem, że jestem obserwowany i coś się przeciw mnie knuje.

Ucieszyłem się też, gdy dostałem wiadomość o mającym się odbyć turnieju w jednym z miast prowincjonalnych.

Szybko spakowałem walizki i serdecznie żegnany przez Jeanette wyruszyłem w drogę.

Sport

Niesłuszne stanowisko Kuświka

i jego przyczyny

Koledzy znali Kuświka, jako dobrego pracownika Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Głażewskiego i jako wielkiego entuzjastę sportu. Nic przeto dziwnego, że wysunięto jego kandydaturę na zebraniu wyborczym do zarządu koła sportowego. Ten jednak początkowo nie chciał przyjąć mandatu.

Powstała konsternacja. Dlaczego? Przecież właśnie on może służyć przykładem, a ponadto daje gwarancję że w pełni wywiąże się ze swych zobowiązań.

Jakie więc były powody jego odmowy?

Odpowiedział na to sam Kuświk. Obawiał się przyjąć mandat, bo utarła się w niektórych dyrekcjach zakładów opinia, że sportowcy — to bumelanci.

A przecież w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. Głażewskiego poza Kuświkiem jest i wielu innych, jak np. Staniszewski, którzy chcą aktywnie pracować. W Zakładach im. Marchlewskiego działają już 23 trójki produkcyjno-sportowe.

Dlaczego więc taka ujemna opinia wlecze się za sportowcami? Czyżby dyrekcje były do nich specjalnie uprzedzone?

Nie, o to w żadnym wypadku nie można ich posądzać. Taką opinię wyrobili sobie niestety, niektórzy sportowcy. Przyczyniły się również i poszczególne zarządy kół sportowych, które bagatelizowały swe zadania, wskutek czego koła te nie przejawiały często prawie żadnej działalności.

W zakładach, w których zatrudniony jest Kuświk, koło sportowe liczy 90 osób. Na zebranie przybyło 42 członków. Rozwinęła się niezwykle ożywiona dyskusja, w której przebijała duża troska o rozwój koła. Postanowiono werbować nowych członków do koła, zapomniano jednak o masowym ruchu, który ogarnia już wielu sportowców, zakładających trójki produkcyjno-sportowe.

Ale ten błąd można naprawić.

Również mogą swój błąd naprawić senni działacze „Centrofarmu" — ulica Kopernika 32 i Państw. Zakładów Wydawnictw Szkol. — ul. Zgierska 96. Tam w ogóle nie odbyło się jeszcze zebranie koła sportowego.

Czy o tej akcji zapomniano? Ależ nie!... Odwrotnie, trzykrotnie ustalono już termin zebrania i trzykrotnie je... odwoływano.

Zaglądnijmy teraz na własne podwórko. Oto koło sportowe znajdujące się prawie tuż pod bokiem naszej redakcji, ma również niezbyt chlubny dorobek. Czyżby w RSW „Prasa" nie było sportowców? A jednak wypada tak sądzić, skoro i w tym kole trzykrotnie ustalano termin zebrania i trzykrotnie je... odwoływano.

A dobrych wzorów pracy jest wiele. Na ostatnio odbytych zebraniach sportowcy Zakładów Pasmanteryjnych przy ul. Stanisława nie tylko nakreślili plan pracy, nie tylko wybrali nowe władze, ale również postanowili założyć trójki produkcyjno-sportowe. Również koło sportowe przy Centrali Zaopatrzenia Rolniczego, ul. Sienkiewicza 75, legitymuje się już pewnymi osiągnięciami.

* * *

Akcja wyborcza trwa. W wielu kołach członkowie zarządów przygotowali akcję bardzo dobrze. W wielu jednak plan zebrań opracowano, jak to się mówi — na kolanie. Te na pewno nie mogą liczyć na nagrody, które ufundowała ORZZ dla kół sprawnie przeprowadzających zebrania.

Sędzia łódzki zaproszony do Budapesztu

Dziś w Budapeszcie odbędzie się międzypaństwowy mecz bokserski Węgry — Czechosłowacja. W charakterze sędziego neutralnego zaproszony został Marian Sikorski z Łodzi.

Mecz Węgry — Czechosłowacja rozegrany zostanie w ramach przygotowań zawodników obu tych państw do zbliżającej się Olimpiady w Finlandii.

Wiemy dobrze, że tak Węgry jak też i Czechosłowacja posiadają sporo znanych w Europie zawodników z Papem i Tormą na czele. Spotkanie to stać będzie niewątpliwie na wysokim poziomie. Znajdujący się na tym meczu w charakterze sędziego przedstawiciel sportu polskiego będzie miał możność porównania poziomu naszych zawodników z bokserami zagranicznymi.

Nowi mistrzowie sportu

WARSZAWA, 5.1. — SEKRETARIAT GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ POSTANOWIŁ NADAĆ TYTUŁY MISTRZÓW SPORTU NIŻEJ WYMIENIONYM ZAWODNIKOM, KTÓRZY OSIĄGNĘLI W JEDNEJ Z DYSCYPLIN SPORTU WYNIKI PRZEWIDZIANE NORMAMI DLA KLASY MISTRZOWSKIEJ LUB OSIĄGNĘLI POWAŻNE SUKCESY W SPORTOWYCH ZAWODACH MIĘDZYNARODOWYCH, ZDOBYLI ODZNAKĘ SPO ORAZ WYRÓŻNIAJĄ SIĘ W PRACY ORGANIZACYJNEJ I SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZEJ.

1. Antczak Henryk — Gwardia Wrocław (siatkówka)
2. Bartosiewicz Bohdan — AZS Warszawa (koszykówka)
3. Boniecki Jerzy — Ogniwo-Łódź (pływanie)
4. Gabrych Tadeusz — Włókniarz Łódź (kolarstwo)
5. Góra Tadeusz — Liga Lotnicza (szybownictwo)
6. Hrydzewicz Mieczysław — Kolejarz Szczecin (strzelectwo sportowe)
7. Kiszka Emil — Unia Krywałd (lekkoatletyka)
8. Łaszcz Henryk — Gwardia Warszawa (siatkówka)
9. Łomowski Mieczysław — Gwardia Gdańsk (lekkoatletyka)
10. Nawrocka Irena — Gwardia Warszawa (szermierka)
11. Maliszewski Witold — Gwardia Wrocław (siatkówka)
12. Pawlak Mieczysław — Spójnia Łódź (koszykówka)
13. Pawłowski Jerzy — Gwardia Warszawa (szermierka)
14. Potrzebowski Edmund — AZS Szczecin (lekkoatletyka)
15. Prywer Tadeusz — Włókniarz Łódź (lekkoatletyka)
16. Weinberg Zygfryd — Gwardia Bydgoszcz (lekkoatletyka)
17. Wilk Barbara — Gwardia Kraków (gimnastyka)
18. Kocerka Teodor — AZS Warszawa (wioślarstwo)
19. Gaca Paweł — Górnik Radlin (gimnastyka).

Stanikowski czy Szczepocki?

W składzie drużyny Włókniarza przewidziana jest zmiana. Zamiast Szczepockiego walczyć ma Stanikowski.

Przypominamy, że dzisiejszy mecz bokserski o mistrzostwo Ligi zrzeszeń sportowych między Włókniarzem a Stalą rozegrany zostanie o godz. 17 w hali na Widzewie. Skład obu drużyn podawaliśmy wczoraj.

Mecz ze względu na udział popularnych w Polsce zawodników budzi duże zainteresowanie.

Specjalne szkoły sportowe

Troska o zdrowie i tężyznę fizyczną obywatela radzieckiego, sprawia, że od najwcześniejszych lat dzieci i młodzież otrzymują wzorowe wychowanie sportowe.

W ZSRR istnieje około 800 specjalnych szkół sportowych wyposażonych w najlepszy sprzęt i przybory do ćwiczeń. Pod kierownictwem doświadczonych, fachowych trenerów - pedagogów chłopcy i dziewczęta doskonalą się w pływaniu, lekkoatletyce, sporcie narciarskim i łyżwiarskim oraz różnego rodzaju grach sportowych.

Wszystkie wydatki związane z utrzymaniem takich szkół ponosi państwo socjalistyczne. Każdego roku uczestniczą absolwenci szkół sportowych w licznych zawodach i popisach osiągając doskonałe wyniki.

Rosną nowe miasta

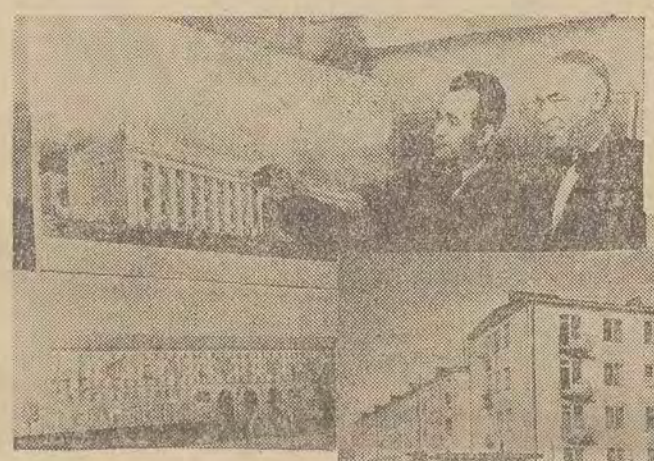

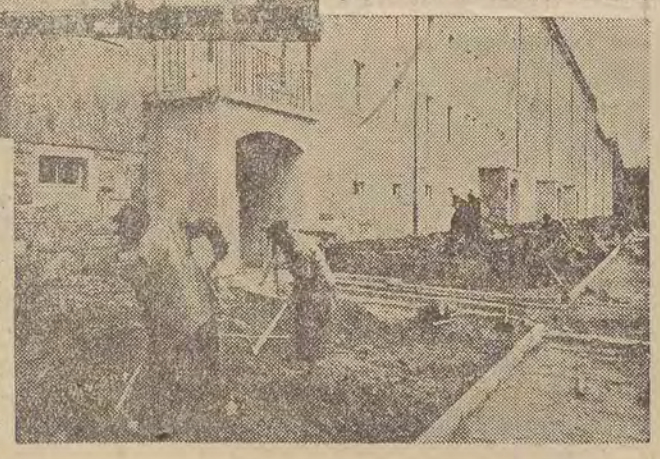

Obok potężnych budowli komunizmu powstają w Związku Radzieckim co roku nie tylko nowe tysiące domów, lecz całe nowe miasta. A miasta stare zmieniają się i unowocześniają.

Człowiek radziecki, budujący komunizm żyje w coraz lepszych warunkach, mieszka coraz lepiej i wygodniej.

Nad tym, aby nowe budowle i miasta były jak najlepiej przystosowane do potrzeb mieszkańców pracuje szereg fachowców i naukowców w Państwowym Instytucie Projektowania Miast w Moskwie.

Dotychczas opracowano w Instytucie 138 planów różnych miast, wielką ilość osiedli robotniczych, dzielnic mieszkaniowych itp.

Na zdjęciu (u góry) członek Akademii Nauk M. Parusnikow — z prawej i architekt C. Badanow przy opracowanych projektach domów dla Soczi i Mińska.

U nas w kraju rosną także z roku na rok całe nowe dzielnice mieszkaniowe i nowe socjalistyczne miasta. Nowa Huta, Nowe Tychy — te dwie nazwy znane są chyba każdemu mieszkańcowi Polski. Podobnie jak nazwy budujących się dzielnic stolicy — Młynowa, Muranowa, Mokotowa.

Jeszcze w ciągu stycznia do nowowybudowanych domów na Mokotowie (zdjęcie środkowe) wprowadzi się 60 rodzin.

Nowe i pięknie urządzone domy buduje się także dla robotników w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Osiągnięcia ludzi pracy w demokratycznych Niemczech ukazują się jeszcze wyraźniej, gdy się je porównuje z sytuacją w Niemczech zachodnich, gdzie wojska okupacyjne wyrzucają z mieszkań tysiące ludzi, a tysiące i dziesiątki tysięcy zmuszone są gnieździć się w ziemiankach i pozostałych po wojnie ruinach.

Jakże inaczej kształtuje się los np. robotników niemieckich w Chemnitz (NRD), którzy już w najbliższym czasie będą mogli zamieszkać w jasnych, nowoczesnych domach (zdjęcie u dołu).

(6)

tłum. Zofia Łapicka

STRESZCZENIE

Pewnego dnia do rodzinnej wioski Nisso przyjechał poborca podatków dla „żywego boga" z Jachbaru przyjaciel pana rozległych włości po drugiej stronie rzeki — Azis-Chona. Następnego ranka przeczuwającą coś złego Nisso ciotka przystroiła w bransoletkę i korale i sprzedała ją poborcy podatków za kilka garści opium. Ten z kolei odsprzedał ją Aziz-Chonowi, który postanowił uczynić z Nisso jeszcze jedną swoją żonę.

* * *

Nisso chce odruchowo zrzucić korale, ale spostrzega w oczach Aziz-chona zły błysk, biegnie z powrotem, przykuca. Aziz-chon patrzy ze złością na zgięte plecy niepokornej dziewczyny, lecz plecy te są tak smukłe, że starzec znów spogląda z zachwytem.

A Nisso wydaje się, że klejnot parzy jej szyję.

* * *

Gdyby nie strachy i miłosne zapędy Aziz-chona, Nisso mogłaby uznać swoje tutejsze życie za dobre, nieporównanie lepsze niż w rodzinnym Duobie. Bo i rzeczywiście: nie musiała kłopotać się o strawę. W domu Aziz-chona wszyscy jedli do syta i nikt nie żałował jej jedzenia. Jadła placki nadziane wątrobą, rabarbarem i ryżem, płowze świeżej baraniny, gotowane mięso z solą, kozi ser, piła mleko i herbatę — wszystko nieznane dotychczas w jej dawnym życiu.

Aziz-chon nie żałował jej również odzieży. Nosiła, tak jak inne kobiety, długą koszulę z wąskim kołnierzem, haftowaną na dole włóczką, z rękawami opiętymi ciasno na kiściach. Pod koszulą nosiła szarawary z kaszmiru, podwiązane w kostkach u nóg galonikiem, na który naszyte były czerwone i zielone szkiełka. Nie czesała się już w warkocze z przedziałem po środku, lecz zaplatała dwadzieścia drobnych warkoczyków, tak jak plotły je wszystkie jachbarskie kobiety. Miała również wyszywaną złotem tiubiotejkę, ale stara, matka Aziz-chona powodowana skąpstwem nie pozwalała jej wkładać. Inne żony Aziz-chona różowały policzki, czerniły brwi i rzęsy antymonem, ale Nisso nie chciała podobać się chanowi i odrzucała wszystkie namowy staruchy na ten temat. Kobiety z Wysokich Gór nie nosiły nigdy parandży, ani kwefów i tym różniły się od innych kobiet Wschodu. Gdy przebywały wśród obcych musiały tylko zasłaniać dolną część twarzy białą chustką. Ale żony Aziz-chona nie stykały się z obcymi, za wyjątkiem tych dni, gdy chodziły ze staruchą do wąwozu Rach-Dawan, lub też gdy raz lub dwa w roku Aziz-chon pozwalał im brać udział w jakiejś uroczystości.

Twarz Nisso była odsłonięta. Gdyby ktoś w tym kraju wiedział cokolwiek o starożytnych Greczynkach, mógłby trafnie określić doskonałą piękność Nisso. Ale wszystkie kobiety z Wysokich Gór były kształtne i delikatne, piękne twarze nie były tu rzadkością. Nisso nie była wcale piękniejsza od wielu innych, ale jej zawsze surowe, bardzo poważne i pełne wyrazu oczy uważał słusznie Aziz-chon za szczególnie pociągające. Gdyby nie te oczy, chan nie czekałby pewnie tak długo na dobrą wolę Nisso.

I gdy oczy te płonęły złością i dojrzałą nienawiścią, stawał się jeszcze cierpliwszy, bo zbyt już był przyzwyczajony do pospolitej kobiecej pokory, zrodzonej ze strachu przed jego gniewem. Z początku Nisso bardzo się jego bała, ale potem przekonał się, że jej strach mija. Tracił grunt pod nogami, czując, że dziewczyna zdaje sobie sprawę ze swej władzy nad nim. Był jednak cierpliwy i postanowił sobie zachować spokój i czekał dalej.

Nisso nie mogła naturalnie znać zamysłów Aziz-chona, ale jej myśli również nikt nie znał. Wszyscy widzieli, że jest cicha i myśleli, że się poddała i uspokoiła. Wszyscy widzieli też, że Nisso ma swoje dziwactwa, ale kobiety mają różne kaprysy i nie warto przywiązywać do nich wagi.

* * *

Pewnego razu Zogar wbiegł z krzykiem do Aziz-chona:

— Spójrz, co twoja Nisso wyprawia! Ty ją karmisz, a ona ciebie okrada!

Aziz-chon, który wodził właśnie owłosionym palcem po żółtej karcie „Oblicza Wiary", odłożył księgę, wstał postękując i poszedł za Zogarem w ten kąt ogrodu, gdzie lubiła się chować pomiędzy kamieniami Nisso. Nie było tu dziewczyny, ale Zogar z tajemniczą miną podprowadził starego do szczeliny pomiędzy dwoma kamieniami wybiegł naprzód i rozgrzebał zeschnięte liście.

— Spójrz, co to jest?

Aziz-chon przylgnął do szczeliny i wyciągnął stamtąd niewielki węzełek. Zogar posłusznie pomógł go rozwinąć. W zawiniątku były pestki moreli, ziarna pszenicy, zeschnięte kawałki jęczmiennych placków, suszone jabłka i mąka morwowa zlepiona w grudki. W oddzielnej szmatce były piórka sikorki, zęby jaszczurki, kilka szklanych koralików, trójkątny amulet na sznurku zdjęty z pewnością z szyi małego cielątka, które stało w oborze Aziz-chona i kawałek lusterka. Przedmioty te stanowiły drugą część zapasów poczynionych bez wątpienia przez Nisso. Zogar zjadliwie dotykał palcem każdej rzeczy i zaglądając przymilnie w twarz Aziz-chona przygadywał:

— Widzisz?... I to widzisz? I to?

Aziz-chon stał nachmurzony przed rozwiązanym węzełkiem i rozmyślał.

— Zawołaj ją tutaj — rozkazał wreszcie szorstko Zogarowi i ten rozkoszując się myślą, że znienawidzona Nisso zostanie zaraz ukarana pomknął do domu.

Aziz-chon odziany w biały ajatangski chałat usiadł na kamieniu. „Może postanowiła uciec?" — przemknęła niespokojna myśl, ale odpędził ją od razu, jako wręcz niemożliwą: nie przypominał sobie w Jachborze takiego zdarzenia, aby kobieta zdobyła się na taką podłość, jak ucieczka od męża. Zdarzało się co prawda, że kobiety opuszczały bardzo złych mężów i wracały do rodzicielskiego domu, ale mogło to mieć miejsce jedynie za zgodą ojca, który zwracał mężowi równowartość straty. Mało było w Jachbarze takich ojców-dziwaków, ale Aziz-chon przypominał sobie w ciągu długiego życia dwa lub trzy takie wypadki. A przecież Nisso nie miała matki ni ojca, dokąd by poszła? Zresztą czyż mogła pomyśleć o przeprawieniu się przez Wielką Rzekę bez niczyjej pomocy? A który z podwładnych Aziz-chona śmiałby jej tę pomoc okazać? Nie, tu idzie o coś innego...

(D. c. n.)